

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazo-
wą dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego mfej-
sca 20 h., nadesłane wiersza gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyras 4 h., najmniej 60 h.

Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Znowu kwestya sądów przysięgłych.

Spodziewane zaprowadzenie sądów przysięgłych w Królestwie obudziło sporną kwestyę użyteczności sądów przysięgłych. Odżyły stare argumenty, za nią i przeciw niej podnoszone. Mamy — jak wiadomo — gorących zwolenników tej instytucji, cieszącej się wielkim zaufaniem u ludu — zwolenników, domagających się rozszerzenia jej na szersze warstwy ludności, mamy atoli także i zdeklarowanych przeciwników, twierdzących, że sądy te jeszcze mniej dają gwarancji sprawiedliwego wyroku od innych. Oczywiście żadna instytucja nie jest bezwzględnie dobrą lub złą i naszym zdaniem, kwestya ta nie może być traktowana abstrakcyjnie, lecz w połączeniu z uwzględnieniem istniejących stosunków.

Jest faktem znanym, że ława przysięgłych o wiele sympatyczniejszą jest podśadnemu, aniżeli sędziowie urzędnicy, niemniej jest faktem dowiedzionym, że przed trybunałem orzekającym obrońca stara się powiększyć winę oskarżonego, aby dowieść kompetencji sądu przysięgłych, a prokurator często rezygnuje z ostrzejszej kwalifikacji czynu, aby uniknąć sądu przysięgłych. Objaw wcale dla zawodowych sędziów nie pocieszający, który stosownie do „jakości rodzaju sprawy“ różne przybiera tło.

W ogóle przyczyną tego jest przekonanie o braku wszelkiego uprzedzenia sędziów przysięgłych. Jest zatem kwestyą otwartą, czy przymiot ten wynika z charakteru sędziów przysięgłych, jako laików a tem samem wiedza jurydyczna sędziów zawodowych prawdziwemu pojęciu istotnych stosunków przeszkadza. Ogólnem bowiem jest mniemanie, że prawnik zanadto się trzyma martwej litery ustawy, zanadto zaś mało zna zagmatwane stosunki życia.

Zarzut ten, skierowany przeciw wielkiej liczbie sędziów — szczególnie starszego pokroju — nie będzie nieuzasadniony. W ostatnich latach jednakże dokonał się wielki przewrót i wśród żyjącej urzędującej generacji sędziów daje się „odczuć“ różnica między starszymi a młodszymi. Co się tyczy pierwszego zarzutu, to przez przyznanie szerokiego a może i zbyt szerokiego pola sędziowskiemu uznaniu, stara metoda operowania z przepisami ustawy tak, jakby to były pozycje arytmetyki, upadła.

Niemniej bezpodstawny jest zarzut, uczyniony teorii prawa karnego, że nie uwzględnia stosunków życiowych i poczucia prawnego ludu; owszem stara metoda spekulatywno-filozoficzna coraz więcej traci zwolenników, zawisłość liczby zbrodniarzy od stosunków społecznych i ekonomicznych coraz więcej staje się przedmiotem badań kryminalistów.

Nie można zatem twierdzić, że sędzia, który prócz przepisów przestarzałej ustawy karnej, nieod-

powiadającej wymogom czasu zdobycem nauki i inne do poznania zbrodni i zbrodniarza ważne momenty uważa za przedmiot swych studyów — gorzej wyrokować potrafi, aniżeli człowiek z ludu.

Lecz, nie ubliżając z wszędy miar czcigodnemu stanowi sędziowskiemu, nie da się zaprzeczyć, że jego stanowisko urzędnicze jest powodem wymienionego objawu i ujemnego wpływu na jurysdykcyę karną.

Zte wywodzi się ze stosunku sądownictwa do prokuratury państwa.

W każdym razie jednak leży w naturze rzeczy, że prokuratura państwa, jako oskarżycielka, przedzierzgnęła się w stronę interesowaną i co za tem idzie, zajęła stanowisko urzędowe wobec oskarżonego. Formalnie i faktycznie sędziowie u nas są w zupełności od prokuratury niezależni, ponieważ jednak tworzą z członkami tej drugiej faktycznie jedno ciało urzędnicze i między nimi częste następują zmiany i przeniesienia, trudno wymagać, by się wśród takiego stanu rzeczy pewna solidarność nie wytworzyła. Stanowisko w prokuratury państwa (w Anglii adwokatura) jest szczeblem do przedsięosiągnięcia wyższego stopnia w hierarchii sądowej. Nie mniejszem złem jest inkwizycyjny charakter postępowania śledczego ze swoim wpływem na sędziego w rozprawie głównej.

Śledztwo sprowadza nawyczkę widzenia w każdym podejrzanym winowajcy, nie łatwo też potrafi być sędzia śledczy w roli sędziego orzekającego, uchylić się od tego psychologicznego wpływu.

Rdzeniem złego wszakże jest kontrast, zachodzący między urzędnikiem a sędzią. Jako urzędnik bowiem pojmuje on cały stan sprawy z punktu widzenia osoby zwierniczej, która podlega, a wśród okoliczności w stosunki podśadnego wcale wżyć się nie potrafi.

Ze świata.

— W Paryżu na radzie ministrów w pałacu Elizejskim obradowano dzisiaj nad sprawą dwuletniej służby wojskowej. Z wyjaśnień ministra wojny Andrégo, okazało się, że sprawa ta zależy od sprawy powtórnego terminu służby. Aby nie zmniejszać obecnej stopy armii, potrzeba corocznie powoływać do powtórnego służby 50.000 ludzi i znieść wszelkie uwolnienia od służby. Potrzeba będzie także ustanowić osobne warunki dla niektórych gatunków broni, n. p. dla kawalerji.

— *Temps* zamieszcza artykuł, zachęcający gorąco Włochy do handlowo-politycznego zbliżenia się ku Francji, a zerwania z obciążonymi niedostęp-

taryfą celną Niemcami i z zamąconą wewnątrznie Austryą.

— Celem zastąpienia gabinetu Zanardellogo przed napaściami prasy berlińskiej, nowo założony dziennik półurzędowy *Kapitan Fracassa* wystąpił z artykułem, który mówi, że Włochy będą zawsze rywalizowały z Francją w Afryce północnej i dlatego muszą zachować stosunki bliskie z Niemcami i Austryą. Na sojusz z Francją nie pozwala tradycyjna przyjaźń z Anglią.

— Młodoturcy rozlepili przed kilku dniami na domach w Konstantynopolu odezwy do ludności muzułmańskiej, o mających nastąpić w najbliższej przyszłości demonstracyach przeciw obecnemu rządowi. Odezwy te uprzedzają ludność chrześcijańską, że demonstracje nie będą wymierzone przeciwko nim, że więc nie mają powodu ich się lekąć.

— *Polit. Corresp.* donosi, że noty, w których cztery mocarstwa opiekuńcze zawiadamiają księcia Jerzego, iż nie mogą się zgodzić na przyłączenie wyspy Krety do Grecji, obecnie już doszły do rąk generalnego sekretarza.

— Izba niższa parlamentu kanadyjskiego odrzuciła znaczną większością głosów projekt, wymierzony przeciw wysyłce dalszych oddziałów zbrojnych do Afryki południowej i przeciw werbowaniu Kanadyjczyków do służby policyjnej tamże. Pierwszy minister Laurier oświadczył się przeciw temu projektowi, aczkolwiek zgadza się z tem, aby dalsza wysyłka wojska kanadyjskiego do Afryki południowej była wstrzymana, skoro wojnę uważać można za skończoną. Laurier nie może zgodzić się na to, aby podany angielskim zabroniono prawa zaciągania się w szeregi ochotnicze ich króla. Wskreszenie republik południowo-afrykańskich, dodał Laurier, jest niemożliwe. Boerowie nie mieliby prawa skarżyć się na to, gdyby Anglia jeła się tej samej polityki, co oni po wtargnięciu do kraju Przylądkowego i Natalu. Jakkolwiek utracili oni niezawisłość, będą przecież korzystali przy federacyjnym ustroju całej Afryki południowej z wszelkich swobód pod flagą państwową Anglii.

— Przybyły do Marsylii Don Jaime (syn Don Karlosa), który uczestniczył w wyprawie rosyjskiej w Chinach i odniósł tam ciężką ranę, oświadczył oczekującym na niego przyjaciółom, że pogłoski o zamierzonej rezygnacji ojca jego są fałszywe. „Dopóki służę w armji rosyjskiej — dodał Don Jaime — nie będę się zajmował polityką“. Tem samem upadają wnioski co do przejścia przez niego od ojca praw pretendenta do tronu hiszpańskiego.

— Z dalekiego Wschodu nadchodzi wiadomość dość alarmująca, że Japonia przybiera nagle postać groźną. Wielki pancernik bojowy, zbudowany

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

51

(Ciąg dalszy).

Ziemiecki wolnym krokiem zawrócił ku miastu, rozważając wszystko co był od profesora usłyszał. Kto wie, może Waszewicz miał racyę, może istotnie nadszedł czas pojednania dwóch walczących o hegemonię słowiańską narodów! Gdybyż to nastąpiło, co za siłę stanowiący mogły, jakże wprędce skarłałaby potęgą germanów. Panowałyby nad Europą, nad światem całym! A zgromadziwszy pod jednym berłem wszystkie ludy słowiańskie, wytworzyłyby moc niezwalczoną, bo nie zlepek różno-plemienny, lecz jedną wielką rodzinę, dzieci jednego szczepu. Może! Może uczucia ludzkie, uczucia lepsze przejęły już wielko-Rosyan i wzięły górę ponad ciasnym egoizmem popów i carów! Może i tam narodzi się myśl wielkiego braterstwa!...

Naraz, przed oczyma Wiesława, stanęło jakieś niewyraźne, wpółzatarłe, zasnutę mgłą czasu, widmo... Wiesław zatrząsł się.

Zgoda, braterstwo z nimi?! Nigdy! Tym, którzy się tyłu bezceństw, tyłu nikczemności dopuścili, ręki się nie podaje. Walka, walka na śmierć bodaj niechybna, ale walka!...

Tyle ofiar!

Stefka! Zginęła, przepadła. Nie wiadomo, czy był sąd, czy była obrona, czy było oskarżenie. Wyrwali ją wówczas matce, zatrzasnęli drzwi cytadeli

i tu koniec wieści... Dziś z obojętnem wzruszeniem ramion mówią, że nie wiedzą, gdzie mogła się podziać!... Co im jedno życie dziewczyny!...

Wiesław chciał zgłuszyć w sobie nurtujące go wspomnienia i siłą woli skierował myśl ku słowom Waszewicza, starając się obudzić w sobie krytycyzm.

Waszewicz, człowiek poważny, publicysta dzielny a patryota gorący!... Kto wie! Być może! Polityka ulega rozmaitym przyływowi i odpływowi... w końcu, niepodobna nie przyznać, iż w stosunkach polsko-rosyjskich zmiany zaszły poważne, niespodziewane... piorunujące. Gdyby dało się uzyskać pewne ulgi dla kraju, pewne ustępstwa, bodajby kosztem jakichś ofiar. Mogłoby to być zbawieniem niejako!...

Wiesław, pracując od dłuższego czasu w redakcyi „Dnia“, mając ciągle przed oczyma pełny obraz ruchu społecznego Królestwa, rozumiał wybornie sytuację. Sytuację, której jedynym wyrazem była ciągła niepewność jutra. Nikt z ośmiomilionowej ludności nigdy nie mógł być pewnym ani mienia swego ani życia. O prawach, o swobodach już się nie mówiło. Wszystko, co polskie, przy zetknięciu się z rosyjskością z góry było skazane na zgubę, na zagładę, na przegraną. Kodeks był równie bezsilny, nikogo nie mógł wesprzeć, bo musiał ustępować co chwila przed administracyjnymi rozporządzeniami, osobistymi poglądami czynowników i władzy absolutnej, nadawanej lada prostakowi.

Rosya wypowiedziała Królestwu walkę zajadłą, nieugiętą, nie cofając się przed żadnym barbarzyństwem, przed żadnym bezprawiem. Zadaniem jej było wytrącenie wszelkiej broni Polakom, zniesienie ostatnich punktów oparcia.

Królestwo było zaatakowane ze wszystkich stron. Gdy w mieście inspektor fabryczny ujął niby ster regulacji stosunku pracy do kapitału — zaczął od... podburzania robotników przeciwko fabrykantom, a fabrykantów przeciw robotnikom. Przemysłowiec, poruszony strejkami, już chciał się godzić na skrócenie dnia roboczego i podwyższenie dziennej płacy, lecz naraz odbierał nakaz, zabraniający mu ulegania naciskowi. Kiedy znowu w chciwym zapamiętaniu żądania robotnicze odrzucał — znów przychodził nakaz, aby wymaganiom uczynił zadość, przyczem nakaz ten był głośno obwoływany wśród tłumów pracujących! Patrzcież, kto wami się opiekuje, kto o was myśli, kto się troszczy, kto broni!

Na wsiach komisarze włościańscy oddawna już spełniali ze skutkiem swój obowiązek szczucia kmieci na szlachtę. Próżno obywatel błagał o uregulowanie serwitutów, próżno układać się chciał z chłopem. Między nimi stał pan komisarz do spraw włościańskich, zapewniający nieufnego chłopu, że szlachcie tylko na jego krzywdę działa, lecz on i cesarz bronią go i stoją na straży jego interesów. Jeżeli zaś brzęk złota zdołał skusić opiekuna włościan i ugoda serwitutowa zawartą została, to wówczas był Petersburg, który zatwierdzenie uchwały rozkładał na lata, za każdą literę podpisu haracze ściagał, a tymczasem stan przejsiwoy w danej wiosce wywoływał nowe niesnaski, zatargi i nieprzyjaźnie.

Rosya pamiętała i o tak poważnym środowisku, jakim są żydzi w Królestwie, na Podolu i na Litwie. Drżała, aby ta kilkamilionowa gromada nie uczuła się nagle być zupełnie polską i drżała, aby inteligencya jej nie chwyciła nici finansowości i wą-
tłego przemysłu rosyjskiego.

(C. d. n.)

w warsztatach angielskich w Elswick, otrzymał z Yokohamy rozkaz, że ma spiesznie płynąć do Japonii drogą na Colombe. Pancernik ten, nazwany „Hatsuse“, jest najsilniejszym okrętem wojennym na całej kuli ziemskiej. Flota japońska, już i tak silniejsza, niż wiele innych, wzmocni się nim ogromnie.

Z polskiej prasy.

— *Słowo warszawskie*, zastanawiając się nad sprawozdaniem pruskiej komisji kolonizacyjnej, zaznacza, że bynajmniej nie ma w niem tej przysłowiowej ścisłości, cechującej całą pruską izbę obrachunkową. Kolumny cyfr wprawdzie wyliczają z całą dokładnością dochody i wydatki, ale rozpatrując się w tych kolumnach czytelnik daremnie usiłuje obliczyć, ile skarb pruski kosztuje to przedsiębiorstwo germanizacyjno-kolonizacyjne. Według zapewnienia ministra Miquela, za finansowe uważać go nie należy. Rząd pruski takich złych interesów robić nie przywykł, a jeżeli na kolonizację księstwa Poznańskiego sypie milionami, jak z woru, to dzieje się to dlatego, że uważa owe 200 mil. marek, przeznaczone na kolonizację, za przepaść, z których bardzo ściśle wyliczać się nie potrzeba. I rzeczywiście, jeżeli ta kolonizacja pójdzie tak dalej, jak idzie, to hakatyści mogą liczyć na to, że za 450 lat jedynym zapachem, rozchodzącym się po łąkach Wielkopolski, będzie zapach knastru z fajek kolonistów niemieckich. Na razie jednak każdy może się przekonać z rubryki, figurującej w wspomnianych sprawozdaniach p. t.: „Rezultat finansowy spolonizowania majątku X.“, że komisja kolonizacyjna traci na interesie pół na pół. *Słowo* przytacza tu za przykład „rezultat finansowy“ kolonizacji Świniarz i Świniarek, nazwanych, nie wiadomo dlaczego — Bismarcksfelde, za które w roku 1886 zapłacono 1,239.245 zł., a które dziś po piętnastu latach kolonizacji dają komisji 28.223 m. rocznego dochodu.

— *Kraj*, nawiązując do odnośnej uchwały warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, roztrząsa korzyści przeniesionej niedawno z zagranicy do Królestwa „uroczystości sadzenia drzew“, która ma na celu wzbudzenie w dżitwie miejskiej i wiejskiej poszanowania dla plantacji, oraz zaznajomienia jej ze sposobami sadzenia i pielęgnowania drzew. Ażeby cała ta sprawa rozwijała się pomyślnie — pisze *Kraj* — powinno wziąć w niej udział duchowieństwo, inicjując urządzenie tego rodzaju uroczystości, ziemiaństwo, mające dostarczyć materiału do sadzenia, oraz służyć pomocą ogrodnika, wreszcie zarząd gminny, który wyznaczałby miejsce do sadzenia drzew. Uroczystości takie powinny odbywać się zawsze na wiosnę, bo wówczas dzieci miałyby sposobność pielęgnowania zasadzonych przez siebie drzewek przez całe lato. Sadzić drzewka należy przedewszystkiem przy drogach publicznych, na cmentarzach kościelnych, na gruntach gminnych i na nieużytkach. Celem zaś tem powniejszego rozbudzenia wśród ludności poszanowania dla drzew, rosnących wolno, powinno się

sadzić wyłącznie drzewa owocowe. Nietylko bowiem te obiecują właścicielowi korzyść realną, ale, wymagając pewnego zachodu i opieki, nabierają w jego oczach przez to samo większego znaczenia.

Gdyby też u nas podjęto tę sympatyczną myśl urządzania uroczystości sadzenia drzew; kraj nasz bynajmniej nie obfituje w owoce, chociaż mógłby bardzo obfitować.

Wędrowiec rozpoczął druk szeregu artykułów p. t.: „Z podróży na Pomorze“. Pierwszy rozdział pisany jest w Lęborku, gdzie pod koniec wieku XVI książę Jan Fryderyk od zgromadzonych stanów hołd po polsku odbierał, a dziś polszczyzna przechowała się tylko wśród ludu okolicznego. Wskrzeszenie elementu polskiego w tamtych stronach datuje się dopiero od dwóch lat, tj. od r. 1898, kiedy to po raz pierwszy na Pomorzu wystąpił polski kandydat w osobie p. Kulerskiego, redaktora *Gazety Grudziądzkiej*.

Zyskał on w kręgu lęborskim 1.200 głosów, co wobec zupełnie zaniedbanego i uśmierconego Pomorza było stosunkowo wynikiem zdumiewającym. Pokazało się wskutek agitacji wyborczej — o tę tylko chodziło, że istnieją jeszcze tu takie skupienia ludności polskiej, że w nich może zakiełkować życie polskie. Od tego czasu istnieje w Lęborku „Polsko-katolickie Towarzystwo św. Brunona“, którego prezesem jest ubogi krawiec, p. Michał Koszałka, a jednym z najchętniejszych i najczynniejszych działaczy rozwojczy piwa, woźnica parobek, p. Antoni Miotk (po niemiecku Miotke). Towarzystwo stoi ofiarnością najuboższych robotników i wyrobników, bo każdy, kto zajmuje choć trochę lepsze lub wyższe stanowisko, albo uważa się za takiego, chociażby w nim polszczyzna, względnie kaszubszczyzna, nie zamarała jeszcze całkowicie, albo nawet i dość silnie tkwiła jeszcze w jego istocie, stroni od towarzystwa, którego polszczyzna uważana jest za coś poniżającego, za tak coś pospolicie gminnego, że trzeba by się wstydzić na każdym kroku przynależności do niej.

Rozmowa z markizem Tacoli.

Wiedeń, 15 marca.

(JK.) Na wtorkowym posiedzeniu Izby (d. 12-go b. m.) wniosek tyrolski poseł dr. Jan Tollinger interpelację w znanej sprawie degradacji porucznika 15-go pułku huzarów markiza Tacoliego i kapitana sztabu generalnego hrabiego Ledóchowskiego.

W interpelacji tej nazywa dr. Tollinger honorowy sąd oficerski „sędem tajemnej Vehmty“, a korpus oficerski źródłem nadużyć, wynikających z przymusu pojedynkowego.

Afera Tacoli-Ledóchowski znaną mi jest dokładnie ze źródła autentycznego, bo od samego markiza Antoniego Tacoliego, z którym nie raz o tem rozmawiałem.

Młodzieniec to 28 letni, przystojny, elegancki brunet, z przastarą włoskiej szlachty. W r. 1859 ojciec jego przyjął poddaństwo austriackie i ożenił się

z hrabianką Wurmbrandt. Z tego małżeństwa pochodzi właśnie nasz bohater. W r. 1893 po maturze gimnazjalnej wstąpił jako jednoroczny ochotnik do dragonów, poczem aktywność się w randze porucznika w 15-tym pułku huzarów, przy którym służył do roku zeszłego t. j. do chwili, gdy na mocy uchwały sądu honorowego został pozbawiony swego stopnia wojskowego i wypchnięty z oficerskiego korpusu.

Sprawa, która była przyczyną tego wyroku, przez długi czas zajmowała dziennikarstwo — i pisałem o niej wówczas na tem miejscu. Według tego jednak, jak mi ją przedstawia sam markiz Tacoli, miała się ona cośkolwiek inaczej od ówczesnych pogłosek dziennikarskich. Nie prostowałem ich dotąd, ponieważ cała ta sprawa przestała chwilowo być aktualną. Wiedząc jednak, że ma być poruszona w parlamencie, czekałem tej sposobności, aby ją znowu na wierzch wydobyć.

Dziś miałem z p. Tacolim dłuższą rozmowę i za wyraźnym jego pozwoleniem przebieg jej niniejszem publikuję.

— Jeden z mych kolegów-oficerów, jeden z tych, którzy za każdą cenę chcą uchodzić za arystokratów, ale ciągle z swej roli wypadają, rozgłaszał plotkę, ubliżającą w wysokim stopniu cesarskiemu domowi. Dodawał przy tem, że wiadomość tę otrzymał od hrabiny X. Y. Ponieważ historia ta wydała mi się odrazu podejrzaną, zapytałem wymienioną hrabinę, ile na tem wszystkim prawdy i okazało się, że pan kolega wyssał tę plotkę z palca. Gdyśmy razu pewnego byli sami — powiedziałem mu to bez gniewu. On też nie brał tego wcale, jako obrażę, lecz właśnie w owej chwili wszedł do pokoju znajomy nasz oficer, który tę rozmowę inaczej zrozumiał — i zażądał odemnie, abym oszczercę wyzwiał na pojedynek za to, że śmie rzucił podejrzenie na dom cesarski. Jestem wychowany w zasadach nawskróś katolickich — opowiadał dalej p. Tacoli — więc już z tego samego powodu zmuszony jestem pojedynek potępić. Zaś nasz kodeks wojskowy zakazuje najwyraźniej pojedyńku i zabrania surowo zmuszać kogośkolwiek do czynów, stojących w sprzeczności z jego religią. A przecież religia katolicka jest w Austrii urzędową!

Sprawa nasza stała się tymczasem głośną i doszła do wiadomości mego pułkownika, Henikego, który doniósł o całym zajściu komendantowi korpusu hr. Uexküllowi. Ten zwołał na mnie natychmiast honorowy sąd oficerski pod przewodnictwem pułkownika 4 pułku dragonów, p. Fleischmanna. Śledztwo trwało około siedmiu tygodni.

W tym czasie zwróciłem się do mego przyjaciela hr. Ledóchowskiego, kapitana przy sztabie generalnym z zapytaniem, jak on się zapatruje na moją sprawę. Na to on odpisał mi list tej treści — mniej więcej, że człowiek, który rozmyślnem oszczerstwem obraża dom cesarski, nie jest absolutnie godny zadośćuczynienia i że upoważnia mnie do okazania tego listu sądowi honorowemu, ponieważ sam przybędzie na rozprawę i osobiście będzie bronił tego poglądu.

Paderewski. *)

„Sztuka — rozpoczyna rzecz swą dr. Nossig — jest odwetem Polski“. W istocie też, nie ma przykładu w historii, by naród ujarzmiony w swym upadku politycznym tak wysoko dźwignął się w rozwoju duchowym.

Wśród mistrzów, którzy rozstawili imię Polski w świecie, jednym z najgłośniejszych jest niezawodnie Paderewski.

Dr. Nossig poznał go po raz pierwszy przed laty 10 w Wiedniu. Paderewski rozpoczynał wówczas najświetniejszy okres swej kariery. Miał za sobą wielkie tryumfy w Paryżu, a gotował się właśnie do sięgnięcia po nowe laury w wiedeńskiej „Filharmonii“. Karyerę zrobił niezwykle świetną i szybką.

Syn szlachecki, opuścił Paderewski rodzinne gniazdo, by walczyć o sławę artysty. Szło mu z początku jak z kamienia, gdy w trzaskące mrozy, w letnim paletociku, włókł się po miastach południowej Rosji, urządzając koncerty z bardzo miernym powodzeniem. Doszło do tego, że stracił nadzieję zostania wirtuozem, a postanowił poświęcić się kompozycji. Licząc lat 18, był już profesorem warszawskiego konserwatorium. Tu rychło poznano się na nim i jego niezwykłych zdolnościach — no, i usiłowano zdyskretytować je, a nawet stłumić.

Porzucił więc Paderewski Warszawę, przenosi się do Berlina, a następnie do Petersburga i oto obcy wynagradzają mu nieżyczliwość swoich. Nie szczędzą objawów uznania, przepowiadają wielką przyszłość. Dla uzupełnienia studiów udaje się Paderewski jeszcze do Leszetyckiego w Wiedniu i wychodzi z jego szkoły „tytanem fortepianu“, jak go nazwał Max Kalbeck.

*) I. J. Paderewski von dr. Alfred Nossig. Leipzig. Herman Seeman Nachfolger.

Korzy się przed nim Paryż. W Londynie najsłynniejsi malarze: Tadmara i Burne Jones starają się o pozwolenie sportretowania naszego rodaka, królowa zaprasza go do siebie, królewska Akademia muzyczna mianuje go swym członkiem honorowym.

Z równym entuzjazmem wita Paderewskiego Berlin. W Bukareszcie królowa rumuńska wciąga go w grono swych najbliższych przyjaciół. Ostatecznie wyjeżdża Paderewski do Ameryki, czarując i przykuwając świat nowy do swego rydwanu.

Paderewski należy do tych nadzwyczajnych ludzi, którzy czarują nie tylko swym geniuszem, lecz także swą osobą. Jego geniusz wywiera wpływ magnetyczny na każdego, z kim wejdzie w zetknięcie. W liniach jego głowy i jego całej postaci promienieje niewypowiedziany urok. Zasiadłszy do fortepianu, zrasta się formalnie z instrumentem.

Znane są — wywodzi dr. Nossig — główne typy pianistów. Jedni grają najtrudniejsze kompozycje z karkołomną brawurą, zachowując przytem na pozór zupełny spokój. Są to akrobaci fortepianowi.

Inni znowu, temu omal nie mogą pochwycić, pracują w pocie czoła nad fortepianem, pędząc, jak dżokeje i rzucając od czasu do czasu bokiem spojrzenia na publiczność, jakby chcieli powiedzieć: „Patrzcie, jakie to trudne, a ja przecież dam sobie i z tem radę“.

Całkiem inaczej gra Paderewski. Już w sposobie, jak siada do fortepianu, jak wydobywa zeń pierwsze akordy, tyle widać pewności siebie, że jak Pugeta o marmurze, Paderewski powiedzieć może o sobie: „Il tremble devant moi!“

Techniczna strona jest u niego tak wydoskonalona, że zupełnie znika po za wrażeniami kompozycji. Słuchacz nie zdaje sobie sprawy z tego, czy wirtuozowi łatwo, czy też trudno przychodzi pokonanie instrumentu. Paderewski zmusza go upajać się wyłącznie urokiem tonów. To też Paderewski nie robi nigdy wrażenia wirtuoza, wykonującego cudze kompozycje, lecz raczej kompozytora, improwizującego samodzielnie. Wkłada on istotnie tyle duszy

własnej w wykonanie, że obce kompozycje, wykonywane przezeń, są w istocie jakby adoptowanemi dziećmi tego generalnego wirtuoza. Posiada on dar odświeżania przed publicznością najgłębszych uczuć i najszczytniejszych polotów swej duszy artystycznej.

Jestto poeta tonów i poezją przedewszystkiem działa na słuchaczy.

Jako kompozytor, odznacza się Paderewski płomienną fantazją, obok wyrafinowanego poczucia smaku, a także głębokiem uczuciem, kontrolowanem jednak skrupulatnie przez rozum. Jego utwory są improwizacyami z Bożej łaski, ale nigdy nie wypuszcza ich w świat bez drobiazgowego opracowania i wykończenia. Nikt nie domyśla się nawet, ile poświęca im pracy, mimo, że posiada zdumiewającą łatwość tworzenia.

W instrumentacji posiada paleta Paderewskiego olbrzymie bogactwo barw i odcieni. Jest on znakomitym symfonistą, kontrapunkcistą pierwszej gildji, budującym każdą rzecz swą na zajmującej, charakterystycznej, a harmonijnej podstawie.

Kunsztowna forma schodzi się u Paderewskiego zawsze z bogatą treścią muzyczną. Przytem jego harmonie są proste i tak naturalne, że nieraz dziwić się przychodzi, że nikomu innemu nie wpadły dotąd do głowy.

Od pieśni i kompozycji fortepianowych przechodzi obecnie Paderewski na pole dramatu muzycznego. Jego pierwsza opera „Manru“, którą wystawi w maju naprzód Drezno, następnie zaś nasza scena, będzie niezawodnie wielkiem zdarzeniem w dziejach współczesnej muzyki.

W czas też okazuje się streszczona przez nas praca Nossiga, roztaczając obraz całej dotychczasowej działalności genialnego artysty, z którym oprócz podziwu dla jego imponujących zdolności, łączy nas jeszcze ściślejszy węzeł, bo wspólność narodowa.

!!! Zmiana Lokalu !!!

Magazyny Mikołaja Ludwiga

Przeniesione zostały już do hotelu GEORGEA.

Dziękując uprzejmie P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci!

Z poważaniem Mikołaj Ludwig.

Prasa wiedeńska z tego jednego listu zrobiła jakąś wielką prywatną korespondencję. Posądzono mnie też o niedyskrecję, o nadużycie zaufania hr. Ledóchowskiego, tymczasem to wszystko wierutne kłamstwo.

Hr. Ledóchowski przysłał mi wspomniany krótki list z poleceniem, abym się nań powołał przed sądem, co też uczyniłem. Gdybym był jednak wiedział, co za przykre skutki za sobą ten krok pociągnie, nie byłbym tego nigdy uczynił.

Hr. Ledóchowskiego wezwano również przed sąd i to jedynie dlatego, aby wydobyć zeń wyznanie co do osobistego stanowiska, jakie zajmuje wobec kwestyi pojedynku. Hr. Ledóchowski opowiedział bez ogródek, że jest nieprzyjacielem pojedynku, że zdaniem jego nie ma pojedynku prawa bytu i zasługuje bezwarunkowo na potępienie. Wobec tego oświadczenia zwołano na niego również sąd honorowy.

Koniec całej afery był ten, że na mnie zapadł wyrok: „Wird cassirt wegen feiger Ausweichung vor dem Duell unter nichtigen Voraussetzungen und unberechtigten Vorwänden“. Ale nie koniec na tem. Ponieważ miałem honor być szambelanem jego cesarskiej mości, więc w krótki czas potem otrzymałem z urzędu ochmistrzowskiego zawiadomienie, że — wobec degradacji — zostaję pozbawiony tego tytułu.

Co zaś do hr. Ledóchowskiego, ponieważ niepodobniestwem było zarzucić mu tchórzostwa przed pojedynkiem, więc pozbawiono go stopnia oficerskiego „wegen Verletzung der Standesehre“.

— A teraz, po tak długim czasie, gdy pan miałeś już dość czasu rozważyć chłodno całą sprawę, czy nie lepiej byłoby wówczas przyjąć pojedynek i uniknąć tym sposobem całego skandalu?

— Nie, panie! Nigdy! Gdyby mię teraz spotkało coś podobnego, postąpiłbym znowu tak samo. Nawet liczni arcyksiążęta z domu cesarskiego uznają pojedynek jako barbarzyństwo, ale nikt nie ma odwagi głośno się odezwać. Wierz mi pan, że daleko większej odwagi potrzeba, aby nie przyjąć wyzwania, aniżeli przyjąć je i bić się.

— Czy spodziewasz się pan jakiegoś dodatniego skutku z interpelacji Tollingera?

— O tem mowy nie ma. Gdyby najwyższy trybunał administracyjny miał jakiegokolwiek znaczenie wobec sądownictwa wojskowego, rzecz miałaby się inaczej, ale pan wiesz, że armia jest państwem niezależnym z własnym prawodawstwem niezależnym zupełnie od legislatury cywilnej. Posła Tollingera nie znam wcale i nie starałem się nigdy, aby moja afera poruszona była w parlamencie. Ot, stało się, przeszło — i zgadzam się w zupełności z moim losem. Do czynienia mam dość. Rodzice moi posiadają dobra we Włoszech, a to zabiera czas. Pracy mi nie brak.

— A hrabia Ledóchowski?

— Tego szkoda! Drugiego oficera tak zdolnego i pracowitego z świecą trzebaby szukać w całej armii austriackiej. I on też został poświęcony dla fantomu „Standesehre“. Nie ma go teraz w Wiedniu. Gdzie jest i co porabia — nie wiem.

Na tem się rozmowa skończyła.

Ze spraw krajowych.

Podwoły.

Od niedawna upomina się Sejm prawie co roku o uregulowanie sprawy dostarczania podwód a względnie o podwyższenie wynagrodzenia za nie. Na sesyi w r. 1900 uchwalil Sejm po raz czwarty rezolucję z wezwaniem, ażeby rząd przystąpił nareszcie do podwyższenia w sposób odpowiednio wydatny wynagrodzenia za podwoły na cele wojskowe i publiczne dostarczane i ażeby tym sposobem usunął rządzając dotychczasową krzywdę, jaką ponosi ludność włościańska. Zarazem dodał Sejm, iż przeciw rządowi powinien się nareszcie poczuć do obowiązku dania odpowiedzi na czterokrotne wezwania Sejmu.

Rząd więc poczuł się do tego obowiązku i dał odpowiedź — ale jaką?

Oto powiada, że ogólne postanowienia o dostarczaniu podwód należą do zakresu działania Rady państwa, i że właśnie przygotowuje się projekt ustawy, normującej na nowo sprawę podwód dla wojska. Dla uspokojenia niejako kraju powiedziano w dotyczącym reskrypcie, iż powyższa rezolucja Sejmu zakomunikowana została aż czterem ministerstwom a mianowicie: spraw wewnątrznych, wojny, obrony krajowej i kolei żelaznych. — Zapewne odniesie to skutek?!

Niechaj się jednak na to nie spuszcza nasza delegacja. Skoro maszyna parlamentarna niby w ruch puszczona, uważaliśmy za stosowne przypomnieć posłom tę bolączkę ludu włościańskiego, ażeby przy staraniach o sprawę większe i o niej nie zapomnieli.

Z sali sądowej.

Przemysł, 16 marca.

(Dobrodziej siota).

Na ławie oskarżonych zasiada Juka Hoch, a obok niego siedemnastu włościan z Laszek, zapadłego kąta w lesistej części powiatu jaworowskiego. Juka Hoch pozołk, bo od pięciu miesięcy pozostaje w areszcie śledczym. Żupan na nim wytarty, broda rozczochrana. Włościanie wszyscy w kozuchach, włosy skudłone, twarze wynędzniałe, nie golone, obuwie zrudziałe.

Odczytano akt oskarżenia. Prokuratora państwa pomawia Jukę Hochą o występki lichwy i namowę do składania fałszywego świadectwa przed sądem, zaś chłopów o zbrodnię oszustwa, przez świadome zatajenie prawdy przed sędzią śledczym, gdy ich słuchano w charakterze świadków na rozliczne fakty sprawek lichwiarskich Juki.

Juka zamieszkał w karczmie „Mordowance“ za wsią. Grzeczny i uprzejmy, zdobył sobie zaufanie włościan, a poznawszy dokładnie ich stosunki majątkowe, rozpoczął operacje finansowe. Pożyczał gotowiznę, dawał zboże i ziemniaki na przednówku, kredytował napitek. Niebawem, począwszy od naczelnika gminy, a skończywszy na chałupniku, miał całe Laszki w kieszeni.

Juka był ostrożnym, nie umawiał się nigdy o procent z góry, tylko przy spłacie pożyczki pobierał od jednego reńskiego, po cencie za tydzień. Nie skarżył dłużników, nie egzekwował, czekał cierpliwie. Więc chłopci nie sarkali, nie żalili się mimo 50 proc. stopy, owszem nazywali Jukę dobrodziejem, żydem zgodliwym. I stało się, że gdy wskutek beziemiennych doniesień, wytoczono Juce śledztwo o lichwę, ofiary Juki przed żandarmeryą i w sądzie broniły Jukę, wypierając się uporeczywie pobierania u niego pożyczek, lub jakiegobądź pokrzywdzenia. Juka byłby wyszedł z opalów obronną ręką, gdyby nie przezorność jego własna. Oto zapisywał on skrupulatnie wszystkie pożyczki i pobierany procent. Zapiski przy rewizyi zabrano i prawda wyszła na jaw.

Przez dwa dni wertował trybunał dyaryusz Juki, obliczając skrzętnie zyski finansisty z „Mordowanki“. Słuchani poszkodowani oświadczyli, że Juka ich nie skrzywdził, oświadczyli także, że nie domagają się zwrotu nadpłaconych odsetek.

Rzecz dziwna, ci biedni, ciemni na piaskach wśród borów osiedli chłopci, nie czuli zdzierstwa i wyzysku i gromadnie ciągnęli do Juki, chociaż w Jaworowie i w Sądowej Wiszni istnieją towarzystwa zaliczkowe. Jeden z świadków rzekł: „Tak trzeba było nagle pieniędzy, Juka dał zaraz bez pisma i ręczycieli, a w banku musi czekać tygodniami na pożyczkę, jeździć do notaryusza i opłacać kontrakt. Wolimy żyda, dwa słowa i są pieniądze...“

Oskarżeni o fałszywe świadectwo tem się tłumaczyli, że pamięć ich zawiodła, gdyż spłaconą pożyczkę uważali za niebyłą.

Po wywodach oskarżyciela publicznego tow. prok. dra Czajkowskiego i obrońcy adw. dra Rozenbuscha, trybunał, któremu przewodniczył radca sądu k. dr. Mandybur, uznał Jukę Hochą winnym występku lichwy i zbrodni oszustwa, za co go skazał na 13 miesięcy ciężkiego więzienia i grzywnę w wysokości 2.000 koron. Trzynastu włościan otrzymało po 6 tygodni ciężkiego więzienia za zbrodnię oszustwa.

Biedny kraj, w którym lichwiarza lud uważa za dobrodzieja.

Kronika miejscowa.

Lwów, 18 marca.

Jutro:

- 19 marca. Wtorek, Józefa Oblub. — SS. 42 mucz.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 13, zachód o godz. 6 minut 3.
- O godzinie 10 przedpołudniem demonstracja ze środkiem opalowym Robertyna w fabryce Stupińskiego.
- O godzinie 6 w ratuszu walne zgromadzenie Towarz. cukarników i piernikarzy.
- O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Tow. przyrodników im. Kopernika w uniwersytecie.
- O godzinie 7 wieczorem raut cytryzistów z tańcami przy ulicy Sw. Mikołaja 1. 17.
- O godzinie 7 wieczorem tańce w lokalu Stow. „Czytelnia i wzajem. pomocy funkcyjaryuszy kolei“.

Powszechny wykład uniwersytecki.

Wtorek dnia 19 marca, szkoła realna (Kamienna 3) godz. 7—8, prof. dr. K. Wojciechowski: „Powieść polska w XIX. wieku“. (Gawęda i powieść historyczna w dobie reakcyi do r. 1860).

Dyrektor biura mel. Kędziór powrócił już z Wiednia, gdzie udzielił Kołu polskiemu wyczerpujących wyjaśnień, w sprawie dróg wodnych w Galicyi i w sprawie innych postulatów z zakresu regulacji rzek i melioracji. Jak się pokazało, obecność dyrektora była konieczną, dla usunięcia niektórych wątpliwości dla członków Koła kwestyj, odnośnie do budowy kanałów w Galicyi.

Dr. Adam Czyżewicz wyjechał do Wiednia, wezwany do żony arks. Leopolda Salvatora.

Co słycać z zaprowadzeniem osady poprawczej dla nieletnich chłopców w kraju? Jeszcze w r. 1898, otrzymał rząd ze strony Wydziału krajowego ponownie plany i kosztorysy takiej osady, regulamin i statut — ale dotąd nie dał żadnej odpowiedzi. Widocznie, trudno się rządowi zdecydować, czy i o ile mógłby się przyczynić do kosztów fundacyi zakładu.

Od Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Na napaści, jakie zamieszczone były w listach otwartych, a następnie w *Głosie wolnym*, redagowanych przez p. Rychtera, a mieszczących w sobie stek kłamstw i fałszów — postanowił wydział Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 na posiedzeniu z d. 14 b. m. zgola żądnych nie dawać wyjaśnień publicznych i nie pociągać autora do sądowej odpowiedzialności — lecz wzywa ludzi dobrej woli, aby się o stanie administracyi na miejscu, w biurze przy ul. Golebiej 1. 5, lub w samem „Przytulisku“ na Zwierzyniecu nr. 153 i 155 osobiście przekonać zecheieli.

Dlaczego? Jeden z naszych prenumeratorów zapytuje i nadzwyczaj słusznie, dlaczego ceny niektórych wydawnictw warszawskich zwiększają się w znaczny sposób dla Lwowa. I tak — weźmy, na przykład, „Słownik polski“, wydawnictwo pod redakcją Karłowicza Kryńskiego i Niedźwieckiego. Cena poszczególnych zeszytów jest rzeczywiście nadzwyczaj niska, ale tylko dla... Warszawy. Skoro za pośrednictwem którejsz z tu-tejszych księgarń zapragnie się jednak kupić zeszyt Słownika, który w Warszawie kosztuje 50 kopiejek — we Lwowie żądają za ten sam zeszyt 1 zł. 50 ct. Wszak 50 kopiejek wynosi tyle, co 63 ct. w. a. Dlaczego więc taka szalona nadpłata? W księgarniach lwowskich tłumaczą się dyspozycją komitetu redakcyjnego Słownika! Cóż więc dziwnego, że Słownik ma tak nie wielu płatnych czytelników, iż to wydawnictwo będzie musiało niedługo zostać zaniechane.

Statystyk od „Józefów“, w redakcyi jest taki, mówi, że ich we Lwowie jest 10.000, a zaś uroczych, lubych, pięknych „Józefinek“ na szczęście kawalerów jest dwa razy więcej. Dalej mówi statystyk, chociaż ci Józefy, równie jak Józefinki, nie wszyscy są „święci“, większa ich część jest godna, by ich dzień imienia statystyk i reporter miał w dobrej pamięci. Z tej racyi sprawozdawca na jutrzejsze święto stosownych gratulacyi w swoim sereu szuka. Już znalazł: Niechaj jutro do sere wszystkich Józiołów i wszystkich Józefinek... czar wiosny zapuka.

Dla pięknych pań słów kilka. Oto — wiosna. Przed oknami modystek stają piękne panie niezdecydowane, wahające. Chodzi o kupno kapelusza, wiosennego kapelusza. To rzecz niemałej wagi. Otóż — tej wiosny piękne panie będą z mody bardzo zadowolone. Kapelusze wiosenne będą całe z kwiatów. Poprostu girlandy, bukiety we włosach. Denko kapelusza, jego brzegi, niknąć będą pod całą masą kwiatów. A więc duże toczki, całe pokryte kwiatami do kostymów angielskich wyrugują najzupełniej Windhorsty. Gdzieniedzie rodzaj stojącej kokardy z delikatnej włosianej wstążki, która w tym roku będzie nadzwyczajnie modna. Strojnieszkie kapelusze, zupełnie płaskie, także będą całe zasypane kwiatami. Z tyłu podniesione wysoko i podpięte aksamitem. Kwiaty mogą być jednego gatunku, tylko dobrane do cieniu. Można także mieszać kwiaty — na przykład — bzy, róże i tak zwane „booles de neige“ stanowią bardzo ładną kombinacyę. Dla trochę skromniejszych tualet należy dobrać skromniejsze kwiaty, a więc fiołki, anemony, stokrocie, jaskry. Nadzwyczaj twarzowa i piękna forma kapelusza będzie wprowadzona w użycie w tym roku. Oto kapelusz tak zwany „cabriolet“ formą, noszoną w 1830 roku. Przeważnie będzie ten kapelusz robiony z krepy i ubierany czarnymi aksamitkami. — Noszony będzie w lecie — u wód i na letnich mieszkaniach. Na ulicy robiłby zbyt wiele sensacyi.

Teatr miłośników sceny wyjeżdża na zaproszenie miejscowych komitetów we środę 20 b. m. do Stryja, a we czwartek 21 b. m. do Przemysła. Z powodu nagłej niedyspozycyi jednej z amaterek program uległ zmianie. Miłośnicy odegrają 3 najnowsze jednoaktówki, które przygotowały dla Lwowa na 25 marca na dochód „Przytulku“: „Bajarsza“ prześliczny poemat w 1 akcie A. Niemojewskiego, grany obecnie przez Miłośników w Warszawie i w teatrze krakowskim. Znakomitą z ogromnym humorem napisaną komedję Gawalewicza „We czworo“, rzecz dzieje się na reducie. Trzecią sztuką będzie „W Dąbrowie górniczej“ G. Zapolskiej, znakomitej autorki „Tamtego“ i „Sybiru“.

Złote wesele obchodzą jutro, poprzedzone mszą św. w kościele OO. Bernardynów, o godz. 9 rano pp. Józef i Joanna z Gottliebów Korasadowicze.

Konferencya socyalistów galicyjskich odbędzie się we Lwowie, w dniach 24 i 25 marca. Przedmiotem obrad będą między innymi: sytuacja polityczna, agitacya i organizacya, wreszcie prasa i wydawnictwo partyjne.

Woda w studni z wodociągu wuleckiego na rogu ul. Kopernika obok centralnej stacyi elektrycznej całkiem zanieczyszczona i zawiera osad brunatno-żółtawy. Setki mieszkańców zmuszone używać tej wody

„Sagrada Barber“

żołądek wzmacniające
pastylki przeczyszczające.

Klinicznie wypróbowano. Polecane i używane jako pewny i łagodny środek przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy.
Cena pudełka kor. 2.00 — Pudełko próbne 70 hal.
Do miejscowości, w których by pastylek nabyć nie można, wysyła opłatnie za nadesłaniem należności Apotheke „Zum heil Geist“, Wien I., Operngasse 16.
289

zaniepokojone proszą magistrat za naszym pośrednictwem, ażeby nie czekając na wybuch tyfusu i ofiary w ludziach, kazał swojemu chemikowi zbadać ową wodę i jej podejrzany osad.

Na cześć Sienkiewicza odbył się wczoraj uroczysty obchód w czytelni dla kobiet IV. koła Tow. Szkoły ludowej. Obchód zagaił piękną przemową ak. Wład. Dunin Wąsowicz, poczem nastąpiły produkcje członków Klubu cytrzystów pp. Kwiecińskiego i Hubera, kwartetu chóru akademickiego, oraz deklamacje puy J. S. i akad. Drewniewskiego.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr $+12^{\circ}$ R.

Kronika policyjna. Trzech podpitych czeladników piekarskich aresztowano wczoraj za burdę w szynkowni przy ulicy Kotlarskiej pod l. 10. — Służącemu wojskowemu, T. Laskowskiemu, skradł jego przyjaciel, Tomasz Antonów, z otwartego kufra kwotę 40 koron. — W kawiarni teatralnej skradziono p. W. Stupnickiemu z kieszeni surduta, kwotę 100 koron. — Na placu Gołuchowskiego znaleziono wczoraj trzy podpisane już akcepty i złożono w policyi. — W ulicy Halickiej przejechał wczoraj dorożkarz nr. 81 jakiegoś mężczyzny.

Zegarek złoty damski z łańcuszkiem, znaleziony na ulicy Łyczakowskiej, odebrać można w dyrekcji policyi.

Kronika krajowa.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Ze Stryja donosi nam nasz korespondent: W środę odbył się tu drugi wykład p. Michała Szepsa ze Stanisławowa, na temat: „Podróż naokoło ziemi“. Prelegent mówił z wielką swadą o Ameryce i jej urządzeniach społecznych i politycznych, ilustrując swój wykład pięknymi obrazami świetlnymi. Sala była pełna.

W Kaluszu mówił w niedzielę ostatnią p. Michał Szeps o „Nowoczesnej technice wojennej“ z przedstawieniem obrazów świetlnych. Publiczność zebrała się na wykład bardzo licznie.

W Ottynie w niedzielę odbył się wykład p. Matzki ze Stanisławowa o chemii. Wykład poparty był demonstracjami. Wykładu tego słuchało z górą sto osób.

W Stanisławowie wykladał w niedzielę d. 17 bm. p. M. Seinfeld, który mówił „O stanowisku kobiety w ustawodawstwie austriackim“. Prelegent przedstawił w bardzo zajmującym wykładzie ustrój społeczny w Austrii, dający mężczyźnie zwierzchnictwo nad kobietą i upośledzenie jej pod wieloma względami przez ustawodawstwo. Audytorium składało się z mnóstwa kobiet.

Brody. Bardzo dodatnie wrażenie, z powodu zapowiedzianych wykładów uniwersytetu ludowego, utrzymuje się ustawicznie i z naprężeniem oczekujemy początku, miasto poczyna nawet na tę intencję przybierać nieco czystszej szatę, bo oto wydal burmistrz polecenie zgarnięcia błota, które w ogromnej głębokości zalegało nasze ulice, zgarniają je też, ale wywożenie, jak na 70.000 złr. dochodu mające miasto, zbyt leniwie się odbywa. Najbardziej piękną sprawą przeniesienia targowicy z Ryнку, zdaje się, doczeka się także może załatwienia, zwłaszcza, że w dni targowe dojazd do poczty jest wprost niemożliwym, gdyż setki wozów zalegają Rynek, nie mówiąc już o chorobotwórczych zarazkach, które milionami zakażają powiaty; powinno się przeniesić tę stację dla wozów wiejskich nieco dalej na Podzamcze, gdzie dosyć miejsca ku temu. Na tem ani względy materialne, ani estetyczny wygląd miasta wcale chyba nie ucierpią. Po naszym burmistrzu spodziewamy się, jak najrychlejszego załatwienia tej kwestyi, tak jak sądzimy, że bez względu na interesa i interesiki różnych wpływowych panów sprawę oświetlenia miasta rychło przeprowadzi.

Jeszcze na zakończenie mała propozycja dla pana fizyka miejskiego: niech łaskawie napije się owej wody ze studzien o barwie mocno żółtej, a potem orzeknie, czyli woda z tych studzien nadaje się do picia.

Tarnopol. Do roku 1893 miasto nasze cieszyło się piękną dekoracją, swoją „Targowicą końską“, nagle postanowiono zamienić targowicę na plac, a względnie na ogród i nazwano go pl. Sobieskiego. W r. 1899 powstała myśl, by plac ten ozdobić pomnikiem. Zawiązał się komitet, na którego czele stanął dr. Stanisław Glogier i sekretarz Janusz Sadowski. Zaczęto więc zbierać składki. Wykazana jest suma 1.000 zł., czyli, co lepiej wygląda, 2.000 koron.

Co do samego pomnika, p. Sadowski sporządził opis architektoniczny, na podstawie których to informacji spisanych, powierzono wykonanie rysunku p. Boguchwałskiemu, a z rysunku wykonał model rzeźbiarz Perier w stosunkowej wielkości 1:18. Model jest więc na 1 m. wielki. Ponieważ konie i inne akcesorya potrzeba robić z brązu, co dużo kosztuje, przyjęto więc kolumnę, aby zaś była odpowiedniej wielkości, przyjęto w założeniu w kwadracie 23 ctm. Kolumna jest osadzona na cokole w stylu odrodzenia (nowy renesans), z pięknym kapitelem. Całość spoczywa na schodach z wstępem z 4 stron, gdzie każde wejście do krużganku jest ozdobione festonami i spoczywającymi lwami. Na cokole będą umieszczone 4 tablice z historią Sobieskiego i znaczenie pomnika. Co do wykonania: Pomnik ma być zrobiony z czerwonego piaskowca trembowelskiego, polerowanego, który to materiał darowała gmina miasta Trembowli komitetowi. Wszystkie zaś rzeźby: lwy, balustrada, kapitel, architrawy z koronami, festony będą kute w popielatym kamieniu. Na właściwej frontowej ścianie będzie wnęk o $1\frac{1}{2}$ m. średnicy, w którym wykute będzie popiersie Sobieskiego z białego kararyjskiego marmuru. Tak wykonany model w gipsie, był wystawiony w sali ratuszowej na podstawie, imitującej ogród, w którym stanie pomnik.

Mnie się zdaje — bo nie jestem architektem — że obelisk jest w stosunku do cokołu za mały.

Kosztorys przedstawia się następująco: wymiar głazów, potrzebnych na wzniesienie tego pomnika, jest już wypracowany: sztuk bloków 512 u metrów kubicznych kamienia 188. Koszt cały wynosi 9.680 zł.

Komitet pragnie zakrzętnąć się koło szybkiego zebrania funduszy i ma zamiar urządzić na ten cel festyny, zabawy i koncerty.

Przemysł. Rada miejska powzięła onegdaj dwie doniosłe uchwały: Rozszerzenie koszar miejskich dla obrony krajowej kosztem 220.000 koron, wystosowanie petycji do Koła polskiego o uzyskanie z państwowego funduszu inwestycyjnego pożyczki na zaprowadzenie wodociągów i założenie nowej sieci kanałów.

Na pożyczkę dla budowy koszar ma już gmina promesę, która zostanie spieniężoną w Banku krajowym. Wiele doniosła jest sprawa wodociągów i kanalizacji. Przemysł od czasu, gdy został fortecą pierwszorzędną, rok rocznie wydaje znaczne sumy na drogi, wymagane przez wojskowość i na higienę publiczną, sumy, które mieszkańcom i ludności cywilnej bezpośrednio nieznacznie przynoszą korzyści a obciążają fundusz drogowy tak, że inne inwestycje, tylko ludności cywilnej potrzebne, schodzą często na plan drugi. Słusznym więc jest, by państwo przyszło w pomoc miastu, rozporządzającemu miernymi dochodami, w wykonaniu dzieła, mającego na celu zdrowotność ogółu a tem samem i załogi, liczącej w czasie pokoju około 11.000 ludzi.

Właściciele realności zwołali na 19 bm. zgromadzenie dla omówienia stanowiska, jakie mają zająć wobec uczynionego w Radzie miejskiej wniosku na zniesienie grosza czynszowego. Rozwaga jest tutaj wskazana, ponieważ dochód z grosza czynszowego jest znacznym i trudno będzie tę opłatę inną mniej uciążliwą zastąpić, zwłaszcza, że ciężaru grosza czynszowego nie ponoszą właściciele realności tylko czynszownicy.

Z Uhnowa. Dnia 16 b. m. odbyły się tu wybory burmistrza miasteczka w obecności starosty Rawskiego i innych. Burmistrem został wybrany Jan Doróżyński, obywatel miasteczka Uhnowa i prezes straży ogniowej, który równocześnie objął urządowanie od komisarza rządowego, p. Bolesława Hellera.

W Krzywotulach wbrew mylnemu doniesieniu z Ottyni nie było w tych czasach żadnego polowania.

Stanisławów. Odebrał sobie tu życie przez otrucie się Alfred Hołowiecki, dyetaryusz, który już dwukrotnie dawniej próbował samobójstwa.

Knihynin (pod Stanisławowem). Onegdaj powiesił się „na Majzlach“ w szopie parobek u jednego z rzeźników. Skoro się o tem samobójstwie biedaka domownicy dowiedzieli, ktoś poddał myśl, ażeby go odciąć i próbować do życia przywieść. Znalazł się na miejscu i wójt, jako naczelnik policyi miejscowej i ten zawyrokował, że parobek musi wisieć, póki komisya nie zjedzie. Tak się też stało. Wisielca zamknięto w szopie, aż przybyła w parę godzin komisya i wisielca uprzętnęła.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opakowanych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Posiedzenie naukowe polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, d. 19 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali wykładów Instytutu chemicznego. Na porządku dziennym wykłady: Prof. dra Twardowskiego „Formalizm logiczny a myślenie“ i dra Niemczyckiego: „Badanie mleka na fałszowaną wodą (z demonstr.)“.

I. lwowski Klub cytrzystów urządza jutro we wtorek w dzień św. Józefa w swym lokalu przy ulicy św. Mikołaja 17, raut z tańcami.

Zmarli:

W Stanisławowie: Marya Kupka lat 60; Julia Brzeza, lat 62; Józef Salamon, emeryt starosta, lat 60; Marya Szczerka lat 27.

Z Sokola. Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego towarzystwa gimnastycznego Sokół we Lwowie, odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o g. 8 wieczorem, a w razie braku wymaganego kompletu, w poniedziałek 1 kwietnia b. r., o godz. 7 wieczorem w sali Sokola.

Nauka jazdy konnej. Przypominamy, że we Lwowie istnieje od szeregu lat oddział konny „Sokola“, który posiada własną ujeżdżalnię, urządzoną wedle najnowszych wymagań.

Ujeżdżalnia ta jest jedyną, w której można pobierać naukę jazdy konnej pod fachowym kierunkiem. Warunki są bardzo przystępne, bo członkowie Towarzystwa „Sokół“, opłacają miesięcznie tylko 5 kor., zaś ich żony i córki po 1-50 kor., a synowie po 1 kor. za lekcję. Także osoby, nie należące do Towarzystwa „Sokół“, mogą pobierać naukę jazdy, a to panowie płacą po 2 kor., a panie po 3 kor. za lekcję.

Wszelkich bliższych wyjaśnień i informacji zasięguć można albo w kancelaryi Towarzystwa w gmachu „Sokola“ przy ul. Zimorowicza, albo też w kancelaryi na ujeżdżalni, a mianowicie w tej ostatniej w godzinach od 5 popołudniu do pół do 8 wieczorem.

Koncert symfoniczny. Wydział Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ słuchaczów lwowskiej Politechniki w tym roku zamiast tradycyjnego wieczoru Kopernikowskiego urządza w dniu 22 b. m. w auli Poli-

techniki „Wielki koncert symfoniczny“ na dochód funduszu stypendyjnego im. Mikołaja Kopernika.

Na niezwykłym tym koncercie wystąpi po raz pierwszy poza teatrem w pełnym komplecie orkiestra teatru miejskiego pod osobistym kierunkiem dyrektora opery, pana Fr. Spetrino, oraz Towarzystwo śpiewackie „Echo“ pod kierunkiem dyrektora pana J. Galla. Jako soliści łaskawie przyrzekli współdziałanie: panna Lilien Esten i pan Aleksander Myszyga; w części deklamacyjnej wystąpią pierwszorzędne siły naszego dramatu.

Bilety są do nabycia w księgarni p. Altenberga, oraz w biurze Towarzystwa (gmach Politechniki — parter) codziennie od godziny 12 do 1 w południe.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W poniedziałek 18 b. m. po cenach niższych: „Pajace“, opera Leoncavalla, występ Ignacego Warmutha i „Romantyczny“, komedia w 3 aktach Edm. Rostanda

We wtorek 19 bm. po raz szósty: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehera.

We środę 20 b. m. po raz pierwszy: „Odrodzenie“, komedia w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel Ellfelda, przekład Zofii Wójcickiej.

„Życie na żart“ — nowa sztuka Gabryeli Zapolskiej grana będzie zaraz po świętach Wielkanocnych na scenie teatru miejskiego we Lwowie. Dyrekcji udało się pozyskać pierwszeństwo w wystawieniu tego ze wszech miar interesującego dzieła. — Rozpoczęto już sporządzanie wzorów do części dekoracyjnej, która w tej sztuce jest niezmiernie trudną i wystawną. Pan Pawlikowski, który pierwszy wystawił „Tamtego“ zapragnął być także pierwszym w wystawieniu „Życia na żart“.

Wystawa szkiców i przemysłu artystycznego otwartą zostanie w Krakowie, staraniem tamtejszego „Koła artystek polskich“, z dniem 17 bm. Wystawa trwać będzie do 25 bm.

Roman Żelazowski gra obecnie w Łodzi z dużym powodzeniem. Wczoraj rozpoczął szereg występów „Szczęściem w zakątku“.

„Hajduczek“, sztuka Popławskiego, z powieści Siekiewicza nie miała powodzenia w teatrze Rozmaitości w Warszawie, a to z powodu fałszywego tonu w wykonaniu. Nikt nie miał potrzebnej prostoty, nikt humoru. Tak Rapacki, jak Irena Trapszówna grzeszyli przesadą i nieszczerością w grze. Scena warszawska robi się coraz mniej „szczerą“ i ten sam „Hajduczek“, który w bezpretensjonalnej grze aktorów ogródkowych, zapełniał ciągle teatr — dzięki pretensjonalnej interpretacji na zamkniętej scenie, robi zupełnie inne wrażenie. Czas trochę świeżego powietrza wpuścić do warszawskiej sceny — czas!

Pomników Krakowa, wydawnictwa M. i S. Cerchow z tekstem dra F. Kopery, wyszedł zeszyt XIII.

Zbiór ustawy i rozporządzeń administracyjnych, pod redakcją Jerzego Piwockiego, radcy namiestnictwa we Lwowie, wyszedł zeszyt 46.

Biblioteki dzieł wyborowych, wyszedł nr. 166, zawierający drugi tom powieści Antoniego Foggazaro *Malombra*, tłumaczonej z włoskiego przez Szet, z przedmową W. Marrené-Morzowskiej.

Władysław Szymanowski, znakomity artysta teatrów warszawskich, obchodząc będzie w niedzielę 35-lecie swej scenicznej pracy. Odegrany będzie śliczny „Świat nudów“ Paillerona, niegrany już w Warszawie od czasu zgonu śp. Wisnowskiej.

Aleksander Zdanowicz, „Dziesięć dni dyktatury, wspomnienie z lat ubiegłych“. Gorlice. Nakładem autora. Drukiem Z. Turowicza. 1901. (80 str. 97).

Myszuga śpiewał w Kijowie wobec przepelnionej koncertowej sali i wśród wielkiego entuzjazmu publiki. Szczególniej świetnie wypadła aria z „Halki“ i „Straszne dworu“, która wywołała huragan braw. Prasa kijowska unosi się nad głosem i umiejętnością śpiewu naszego rodaka. Myszuga odśpiewał jeszcze dwie dumki po rumuńsku. W koncercie brała udział młoda Litwinka panna Falewicz, obdarzona podobno bardzo pięknym sopranem.

Nową operetkę p. t. „Der Hofmeister“ z muzyką Józefa Stritzko wystawił teatr „An der Wien“ z pewnym powodzeniem. Stritzko zdobył sobie wielką popularność swoją serbską serenadę, którą puścił w kurs — w Wiedniu dziesięć lat temu. Blasel podtrzymywał humor całej sztuki.

„Ojczyzna“ Sardou odegraną została w komedii francuskiej i ku dółnemu zdziwieniu publiczności zrobiła wrażenie starzyzny, pełnej naciągniętych sytuacji. — Tak twierdzi Catalle Mendes. — Widać nie wiele siły żywotnej być musiało w tem dziele, skoro tak łatwo się przeżyło i straciło swą władzę nad publicznością.

W Kijowie doznała wielkiego powodzenia uwertura Zygmunta Noskowskiego p. t.: „Morskie oko“, wykonana na koncercie symfonicznym w tamtejszym Tow. muzycznym.

„List żelazny“, tragedję Małeckiego odegrało w Leohspir na Śląsku, towarzystwo obywateli. Przedstawienie udało się dobrze, strona dekoracyjna wypadła wspaniale — amatorzy grali starannie.

„Szkołnictwa“, organu nauczycieli ludowych, wyszedł nr. 8, który zawiera: System protekcyjny. — Nauka gospodarstwa domowego w szkołach żeńskich. — Inspektor konkubinaryusz. — Obliczanie czasu na podstawie liczb wielorakich. — Kilka luźnych uwag. — Obrachunek sumienia z p. Liskowiczem. — Ciężka dola nasza. — Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości potoczne. — Piśmiennictwo.

Notatki bibliograficzne. Dzieła nowe, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

Bartoszewicz K. Kwestyonyaryusz małżeński 1 kor. 50 hal.

Bohovityn. Słoneczniki. Powieść. 4 kor. 80 hal.
Bruchnalski W. Pojęcie i znaczenie poezji u poetów polskich XVI. wieku. 1 kor. 20 hal.

Brückner dr. K. O najważniejszych postulatach historii literatury polskiej. Odczyt, wygłoszony na I. zebraniu miesięcznym Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie. 60 hal.

Fiedler F. O maszynach parowych z regeneracją ciepła. (Z tablicą). 75 hal.

Herget A. Warzywnictwo. Przerobił i uzupełnił dr. T. Ciesielski (z 51 rycin). 60 hal.

Huetter-Lossen. Wykład chirurgii szczegółowej w opracowaniu dr. H. Lossena w Heidelbergu. Z VII. przerobionego wydania niemiec, przełożyli: Leśniowski, Szumlański, Łapiński, Przypkowski, Sławiński, Groslik, Rałęcki, Korzeniowski z 353 rycinami w tekście. 13 koron.

Jaroszyński Ed. Katolicyzm socyalny. Cz. II. Posłannictwo społeczne kościoła. 2 kor. 50 hal.

Mariotti O. Kandyd. Miesiąc, poświęcony Serefikiemu Patryarsze św. Franciszkowi z Assyżu. Z włoskiego przełożył O. Łyszczarczyk W. W oprawie. 2 koron.

Nartowski dr. M. Elektrodiagnostyka i elektroterapia dla użytku uczniów i lekarzy. Z sześciu tablicami i 304 rycinami w tekście. 18 kor.

Orwicz F. Wśród rodzinnych gniazd. Obrazek sielski. 2 kor. 80 hal.

Orzeszkowa E. i *Przybylski Z.* Pieśń przerwana. Obrazek sceniczny w 1-ym akcie. (Teatr amatorski 63). 80 hal.

Phillipotts Eden. Kłamiwi prorocy, przekład z angielskiego P. Sieroszewskiego. 2 kor. 60 hal.

Plenkiewicz R. Monografia szkoły handlowej im. Leopolda Kronenberga. 12 kor.

Praktyczna mądrość życia w najlepszych i najwięcej używanych zdaniach i przysłowiach, jako też cytatach z różnych języków i cytatach z Pisma świętego zawarte. Zebrał w alfabetycznym porządku i wydał: Autor „Księgi złotych myśli“. 3 kor.

Rzepki R. Dla moich dzieci. Powinnowania 80 hal.

Suchecki St. P. Wschodniem wybrzeżem Afryki. Wrażenia z podróży, z ilustracyami. 2 kor. 60 hal.

Świerk J. Z szarej przędzy. Powieść współczesna. 4 kor. 50 hal.

Szulkiewicz M. Z ziemi fjordów i fjeldów. Luźne kartki z podróży. 60 hal.

Tomkiewicz dr. St. Tynieć, z ryciną i planem. (Bibliot. krakowskiej nr. 18). 40 hal.

Wilczek ks. J. Kazania pasyjne o warunkach pokuty i homilie o męce Pańskiej. Wydanie nowe poprawione. 2 kor. 80 hal.

Zych M. Syzyfowe prace, powieść współczesna. Wydanie drugie 4 kor

Z obcych stron.

Lous le Saunier. Ojciec Duparchy, o którym pisaliśmy poprzednio, został skazany na dwadzieścia lat ciężkich robót. Skazany przyjął wyrok bez protestu. Opinia publiczna podczas procesu stanęła po stronie skazanego, który okazał się doprowadzonym niemal do owego strasznego czynu nieludzkiem postępowaniem starego Duparchy wobec całej rodziny.

Don James, syn don Carlosa, a zatem człowiek bardzo bogaty, wygrał wielki los na loteryi państwowej rosyjskiej, wynoszący 200.000 kor. Rzeczywiście, fortuna bywa ślepa.

W Berlinie odkryto czterestu młokosów, którzy w czyn wprowadzili Zbójców Schillera. Oto od kilku nastu miesięcy chłopcy ci zamieszkiwali wolną rurę kanałową — wyscieloną sianiem. W niej gotowali skradzione wiktuały, palili skradzione drzewo, czytali skradzione książki, przy skradzionej lampie, oświetlonej skradzioną naftą. Odziewali się także produktami kradzieży. Żyli tak bezkarnie i swobodnie długie miesiące pod bokiem policyi.

Ateny. Słynna publicystka francuska pani Adam, bawi obecnie w Atenach, gdzie miała odczyt w obecności królewskiej rodziny o odrodzeniu cywilizacji pod wpływem greckiego geniusza.

Dar monarszy. W Anglii jest zwyczaj, że nowy król, wstępując na tron, ofiarowuje jakiś dar swemu ludowi. Król obecny jeszcze nie ofiarował nie swoim poddanym, ale ma to uczynić w najbliższej przyszłości. Mianowicie naród ma być obdarzony jednym z arcydzieł Van Dycka, które obecnie znajduje się w galerii Windsorskiej. Również Edward VII. ma ofiarować Galeryi narodowej wszystkie Holbeiny i Rembrandty, które się znajdują w pałacu Buckingham. Naród angielski, pomiędzy którym jest tyle nędzy, powinien być uradowany — będzie miał Van Dycka, Rembrandty i Holbeiny. Lepiej byłoby trochę monety, a arcydzieła mogłyby pozostać i tak w Anglii w galeriach królewskich.

Rozmaitości.

Dziwny objaw kleptomanii zbiorowej. Przed sądem w Paryżu stanęło eleganckie trio, aresztowane w jednym z magazynów strojów damskich za złodziejstwo. To trio należy do głośniejszych rodzin amerykańskich. I tak dama w pewnym wieku, która

ukradła za osiem franków koronek, jest synową marszałka Santa Cruz, fundatora republik amerykańskich — mężczyzna, który skradł kawalek aksamitu jest to pan Tomasz Arballo, bankier z Rio de Janeiro, a młoda panienska, przy której znaleziono skradzionych za dwa franki wstążek, jest wnuczką marszałka Santa Cruz. Szczególni ci amatorowie kradzieży są ludźmi zamożnymi i cieszącymi się dużymi dochodami. Co ich skłoniło do spełnienia podobnego skandalu — nikt nie wie. Zostali skazani na dwieście franków kary — młoda panienska ze względu na swoją młodość została uwolniona. Dodać należy, iż pani de Santa Cruz w chwili spełnienia kradzieży miała na sobie wspaniałe klejnoty wartości około 60.000 franków!

Z ruchu kobiecego. W Londynie wielkie restauracje, hotele i magazyny zamiast małych chłopców do posługi na mieście, używają młodych dziewcząt. Jeżdżą one na rowerach i jak dzienniki zapewniają, polecenia spełniają punktualnie i szybko. — W Paryżu dyrekcyja poczt i teleg. usunęła ze swych biur kobiety pod pozorem, iż te źle i niedbale spełniały swą służbę. W Ameryce powstał niezmiernie ciekawy ruch, a to w kierunku kształcenia młodych miliarderek amerykańskich na kobiety, rozumiejące swe społeczne zadanie i to, co od nich ludzkość wymagać ma prawo. Otworzyły się w tym kierunku całe kursy i młode Amerykanki słuchają w Nowym Jorku wykładów profesora Tolmana, traktującego szczegółowo sprawę płacy robotników i ich potrzeb życiowych. — Kolonie wakacyjne we Francji pozostają prawie wyłącznie w rękach i pod opieką kobiet, nosząc nazwę kolonii macierzyńskich szkolnych. Instytucya ta kwitnie wspaniale, rozwija się i całe tysiące dzieci co lata, dzięki zabiegom kobiet francuskich, korzystają po wsiach i łąkach ze świeżego powietrza i odżywają się w sposób odpowiedni. — Strejk szwaczek francuskich trwa w dalszym ciągu, popierany przez prasę i publiczność. Niektóre magazyny już zgodziły się na słuszne żądania swych robotnic, podwyższyły im płace i wymagają tylko dziewięciu godzin pracy dziennie. Do strejku szwaczek francuskich przyłączyły się także i szwaczki belgijskie, które także uznają swą pracę za źle płatną i literalnie wyzyskiwaną przez właścicieli magazynów. — Pani Klemencya Royer, słynna uczona francuska, napisała artykuł p. t. „Pobożne kłamstwa Polaka“, w którym dowodzi, że Sienkiewicz porobił w „Quo vadis“ duże błędy historyczne. Wykazuje je, dokumentując — oddaje wszakże hołd wielkiemu talentowi naszego pisarza.

Chustki do nosa z papieru. Agitacya, jaką przedsięwzięli higienisci francuscy, skierowana jest przeciwko dotychczasowym chustkom do nosa, używanym przez cywilizowanych ludzi. Zamiast płóciennych i batystowych chustek, mają być wprowadzone w użycie chustki... papierowe. Podobno można te chustki fabrykować miękkie, o ślicznych kolorach i deseniach i nie rozdzierające się w użyciu. Słynny doktor Bronardel — z fakultetu medycznego, specjalnie walczy przeciw chustkom obecnym, dowodząc, iż są one gniazdamy, w których roznoszą się mikroby tuberkulów, grypy, dyfteryi i innych zaraźliwych chorób. Z chustkami papierowymi niebezpieczeństwo to znikłoby zupełnie — gdyż taką chustkę, raz użytą, można porzucić lub spalić. Podobno tak postępują w Japonii, gdzie nie znają innych chustek, jak papierowe — i to niszczone natychmiast po użyciu.

Rocznica śmierci Jane Henriot nieszczęśliwej ofiary pożaru Komedyi francuskiej, połączona była z uroczystością odsłonięcia pomnika, który socyetyarysz Komedyi francuskiej postawili na grobie tej, która stworzyła najpiękniejszą Sylwetkę w Romantycznych. Pomnik sam jest bardzo prosty i piękny. Na wysmukłej kolumnie, mieści się biust zmarłej. Na podstawie wyryto zaledwie kilka wierszy:

Przyszła
Uśmiechnęła się!
Odeszła
1878—1900.

Cała kolumna do połowy literalnie tonęła w białych bzach i różach. Nad grobem przemawiał prześliznie Juliusz Claretie — przypominając ten urok pełen melancholii, który miała w sobie Jane Henriot. Oprócz pomnika na cmentarzu Père Lachaise umieszczono w foyer Komedyi francuskiej portret spalonej artystki pomiędzy najgłośniejszymi aktorami Domu Mollera. Podczas całej uroczystości pani Henriot, matka zmarłej, zalewała się łzami, nie przyjmując żadnej pociechy ze strony silnie wzruszonych kolegów i koleżanek. Upadłszy na grobie córki, wśród kwiatów, lkała cicho, woliąc z jękiem „Jane! Jane!“... Cały personal Komedyi francuskiej był obecny, jak również i artyści i artyści innych teatrów byli liczenie reprezentowani. Tłum artystów wynosił około dwa tysiące osób. Mnóstwo publiczności asystowało tej uroczystości.

Rosyjski monopol bankowy w Port Arthurze. Do Timesa telegrafują z Szangaju: Istnieje w Port Arthurze agencya *Chartered Bank of India, Australia and China* zostały zmuszone do zwinienia interesów, ponieważ Rosya ogłosiła tam chińsko-rosyjski monopol.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 18 marca.

Dymisyja p. Bobrzyńskiego?

Kraków. W tutejszych kołach uniwersyteckich obiega pogłoska, że wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, Bobrzyński, wniósł podanie o dymisyję.

Na śmierć.

Kraków. Dziś o godzinie 10 rano odczytano na dziedzińcu więziennym wojskowym na Wawelu wyrok śmierci na żołnierza 56 p. p. Józefa Balzera z powodu zamordowania żandarma Eliasza Kiassianyka. Wyrok zarzucca skazanemu zbrodni morderstwa, nieposłuszeństwo w sprawach wojskowych, zbrodnię kradzieży, wydalenie się bez pozwolenia z koszar i skazuje go na usunięcie z armii i na śmierć przez powieszenie.

Wyrok odczytał major audytor Niżałowski w obecności sądu wojskowego pod przewodnictwem pułkownika Rebensteigera z 20 pp. Skazany, olbrzymi mężczyzna, przyjął wyrok bardzo spokojnie. Zapytany, czy rozumie wyrok, odpowiedział, że rozumiał go w całości.

Balzer zostanie powieszony w środę rano w dziedzińcu więziennym na Zamku.

Przybył tu już kat z Wiednia z dwoma pomocnikami.

Zdobyte Czechów.

Praga. *Narodni Listi* donoszą, że między Czechami a rządem stanął pakt, mocą którego Czesi zaprzestaną obstrukcyi na czas obrad nad przedłożeniem inwestycyjnym, jeżeli razem z inwestycjami przyjdzie do sankcyi ustawa o budowie dróg wodnych, regulacyi rzek, oraz uczynienie ich zdolnymi do żeglugi, na Morawach i w Czechach.

Żywnostenska Banka.

Praga. Walne zgromadzenie Tow. Żywnostenska Banka postanowiło z czystego zysku 2,551.340 kor. rozdzielić 5% dywidendy i 3% superdywidendy, co daje razem 16 koron za akcye.

Usuwanie się ziemi.

Hradyszcze. W miejscowości Domaniu na Morawie, z powodu usuwania się ziemi zapadło się 7 domów, a 8 jest bardzo uszkodzonych. Od roku ubiegłego zapadło się w tej miejscowości z wymienionego powodu ogółem 47 domów.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma.

Berlin. Wydany dziś rano biuletyn o stanie zdrowia cesarza Wilhelma opiewa: Gojenie się rany na ukończeniu, napuchnięcie prawego policzka mniejsze, jednak nie ustąpiło jeszcze zupełnie. Zresztą stan zdrowia dobry.

Samobójstwo literata.

Rzym. Rosyjski powieściopisarz i korespondent wielu petersburskich dzienników Stałopolski zastrzelił się. Powodem wiarołomstwo żony.

Względy cara.

Petersburg. Ogromną sensacyę wywołały tu względy, jakie okazał car organowi ks. Mieszczerskiego, *Grażdaninowi*. Jak sądzą, car okazał dziennikowi swe względy za jego stanowisko wobec wystąpienia Bühlowa, jak również za krytykę postępowania cesarza Wilhelma w ostatnich czasach.

Początek końca.

Waszyngton. Wykaz ministerstwa spraw zagranicznych, dołączony do corocznej historii stosunku Stanów Zjednoczonych do zagranicy, zawiera urzędowe, acz uboczne przyjęcie do wiadomości przyłączenie obu republik południowo-afrykańskich do Anglii.

Sytuacya w Chinach.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Szangaju, że amerykański poseł Conger, bawiąc tam w przejeździe, wyraził się dosyć sceptycznie o rokowaniach pokojowych z Chinami i wyjawiał zdanie, że nie można spodziewać się powrotu dworu cesarskiego do Pekinu, zanim stamtąd nie będą wycofane wojska sprzymierzonych mocarstw.

Dżuma.

Kapstad. W ciągu ostatniej doby zachorowało znów na dżumę 9 osób, między temi 6 Europejczyków.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Z nędzy. Dziś rano o godzinie wpół do ósmej z ganku II. piętra realności pod l. 30 przy ulicy Ormiańskiej rzuciła się na bruk podwózca Franciszka Rollauer, lat 37 licząca, matka trojga dzieci i wdowa po hamowniczym kolei. Strasznie pokaleczoną, bezprzytomną — odwozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego. Rollauerowa doznała wstrząśnienia mózgu, przytem ma zgruchotane obie nogi. Przed niedawnym czasem przeszła R. ciężką chorobę tyfusu. W domu wzmogła się nędza, ta też stała się przyczyną targnięcia się na życie.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Leon Rapp ordynuje od 9-12 i od 2-5 1404 ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. Teofil Zalewski ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtań. Leczenie chorób mowy (jąkanie, belkotanie, szeplenie, mowa nosowa itd.) ul. Kościuszki l. 8 od 3-5 popołudniu. 1438

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Do zapuszczania podłóg i posadzek!

- Pastę krajową lepszą od francuskiej zł. 1.40
Masę woskową własnego wyrobu „ 1.20
Lakier bursztynowy „ 1.—
Lakier prędko schnący „ 1.40
Wosk pszczelny ct. 25, 50, 75, „ 1.—
Terpentyna krajowa i francuska
Sukno do podłóg, sztuka ct. 25, 30 „ —60
Szcotki do froterowania 1.— 1.40 1.70 2.—
Szcotki wszelkiego rodzaju
Lakier biały emaliowy do drzwi i okien
Krochmal kremowy do firanek
Farbka kremowa do firanek 1698
Farby na pisanki paczka 3 ct.
poleca tylko w doborowych gatunkach

O. T. Wincklera Syn we Lwowie, Rynek l. 23.

Najszlachetniejsze Likwory francuskie

Curaçao triple sec „Roc“

Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Frères La Côte St. André

w oryginalnych flaszkach

nabyć można we Lwowie tylko u firm:

- pp. Albert Skowron Karol Bayer 66
Musiałowicz i Janik Hotel George
Ludwik Stadtmüller Cukiernia D. Szolc
Jan Ludwig „ Aleks. Bieniecki
Stanisław Markiewicz Cafe Schneider
Fryderyk Schleicher Cafe Boulevard

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 18 b. m.

Kurs lwowski:

Table with 4 columns: Za 100 rubli sr., placą, 254.—, żądają: 255.—; Za 100 marek, 117 50, 117 75; 10-frankówka, 19 18, 19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7.50 do 7.75. Pszonica na termin 7.25 do 7.50. Żyto gotowe 6.50 do 6.75. Żyto na termin 6.25 do 6.50. Owies obrotowy 6.50 do 6.75. Owies na termin 6.40 do 6.60. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.75. Jęczmień browar. 6.40 do 6.75 Rzepak 10.25 do 10.75. Liniarka do — do —. Groch pastewny 6.50 do 6.75. Groch do gotowania 7.50 do 12.— Wyka 8.— do 8.50 Bobik 6.25 do 6.50. Hreczka 7.— do 7.25. Kukurydza stara — do — Kukurydza nowa 5.90 do 6.20. Chmiel za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona 42.— do 60.— Koniczyna biała 35.— do 75.— Koniczyna szwedzka 50.— do 90.— Tymotka 20.— do 26.—

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16.75 do 17.25; paritas Tarnopol na termin 16.25 do 16.50.

Uspodobienie co do pszenicy i żyta bez zmiany, natomiast kukurydza i wyka wykazują słabą niżkę.

Wiedeń, 18 marca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.55, Renta majowa 98.30, Węgierska renta koronowa 93.—, Akcje kredytowe 714.—, Kredytowe węgierskie 726.—, Bank anglo-austriacki 285.50, Unibank 574.—, Bankverein 508.—, Laenderbank 438.—, Kolej pań. 690.50, Lombardy 99.50, Elbenthal 501.50, Towarzystwo akcyjne broni 314.— Akcje tytoniowe 297.— Alpi-

ny 474.—, Rima Muranya 529.—, Prager Eisen 1725, Losy tureckie 110.75, Ruble 253.50, 20-franków —.— Boden-Credit —.—, Tramwaye —.— Akcje gal. Banku hip. —.— 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —.—, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —.—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.—

Tendencja słaba.

Berlin, 18 marca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 224.75, Disconto Commandit 137.10. Tendencja przygnębiona.

Wiedeń, 18 marca. (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7.93 do 7.94, pszenica na maj-czerwiec od 7.98 do 7.99, pszenica na jesień 8.01 do 8.02, żyto na wiosnę od 7.95 do 7.96, żyto na maj-czerwiec od 7.86 do 7.87, żyto na jesień 7.10 do 7.11 kukurydza na maj-czerwiec od 5.53 do 5.54, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0.— do 0.—, kukurydza na lipiec-sierpień od 5.64 do 5.66, owies na wiosnę od 6.75 do 6.76, owies na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, owies na jesień od 0.— do 0.—, rzepak na sierpień-wrzesień od 0.— do 0.—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od 0.— do 0.—.

Silna Pięknie

Budapeszt, 18 marca. Pszenica na kwiecień od 7.69 do 7.70, pszenica na październik od 7.70 do 7.71, żyto na kwiecień od 7.58 do 7.60, żyto na październik 6.69 do 6.70, owies na kwiecień od 6.35 do 6.40 kukurydza na maj od 5.25 do 5.26, na lipiec 5.35 do 5.37 Rzepak na sierpień-wrzesień 12.50 do 12.60.

Liczne. Dobra. Silna. Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 17 marca.

Ustalenie programu najbliższych czynności Rady państwa zrobiło na tutejszym targu bardzo dobre wrażenie i przezwyciężyło bardzo rychło początkową chwiejność, wywołaną zwykłymi realizacjami, dokonywanymi przez drobną spekulację pod koniec tygodnia.

Z targów zagranicznych nadchodziły również dodatnie wieści; Paryż i Londyn przesyłały wyższe notowania w akcyach min złota, a Berlin lepsze notowania dla montanów, które zdołały się znacznie poprawić pod wpływem zapowiedzi ministra komunikacji, że inwestycje kolejowe i uzupełnienie sieci kolejowych wymagać będą w najbliższych dziesięciu latach olbrzymiej sumy trzech miliardów marek. Dla tutejszej spekulacji były wszystkie powyższe momenta bardzo pożądanym motywem do dalszego i wcale energicznego poparcia ruchu zwykłego; do czego przyczyniła się kontrmina, która coraz szybciej kryje swe pozycje niżkowe, szczególnie w kredytach austriackich, nie chcąc swą nieostrożnością zbyt drogo okupić. W akcyach kolejowych panowała od początku tendencja bardzo silna, tak z uwagi na korzystne wykazy dochodowe, jak też ze względu na silnie zwiększone widoki ożywionego ruchu towarowego. Wyjątek, jak zawsze, stanowiły akcje kolei południowej, której stosunki finansowe stają się coraz trudniejsze. Dział walorów lokalnych wykazywał dla efektów żelaznych silną tendencję przy znacznych obrotach, szczególnie premiiowych w Alpinach. Jak już wiadomo, wyniesie dywidenda Alpinów tak samo dwadzieścia koron, jak rok przedtem, a bilans ma zawierać wcale dodatnie szczegóły. Renty były nieco słabsze, a to z uwagi na mającą w niedługim czasie nastąpić emisję nowej renty; zresztą pozostał targ w bardzo pomyslnym usposobieniu i zakończył po najwyższych kursach tygodniowych.

Berlin, 16 marca. Nasiona. Dzięki ociepleniu się temperatury obroty nasionami były w ubiegłym tygodniu ożywione, ale ceny ich wobec znacznych zapasów w składach tutejszych, nie na tem nie zyskały. Zapasy konieryn, zwłaszcza czerwonej, znacznie się zredukowały i zaofiarowanie ich osłabło. Popyt na trawy wzmagają się z każdym dniem i ceny wskutek tego wzmocniły się. Notują: Koniczyna czerwona krajowa 50—60 marek, zależnie od dobroci, a amerykańska 51—54 mk.; biała 40—63 mk., szwedzka 50—77 mk., przelot 60—78 mk., koniczyna żółta 23—30 m., lucerna chmielowa —.— mk., inkarnatka 28—31 mk., esparceta 14—17 mk., lucerna prowańska 55—60 mk., lucerna węgierska 50—55 mk.; Rajgras angielski 17—22 mk., włoski 19—28 mk., tymotka 22—30 mk., seradella 10—11 mk. Wszystko za 50 kilogramów.

Hamburg, 16 marca. (Chemikalia). W początku tygodnia, wskutek znacznych dowozów i licznego zaofiarowania ceny osłabły, lecz następnie odzyskały część straty.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 8.47 1/2, z dostawą w lutym-marcu m. 8.47 1/2, w marcu-kwietniu m. 8.30—, w kwietniu-maju m. 8.15—, w czerwcu-lipcu i w lipcu-sierpniu m. 8.10—, w wrześniu - październiku m. 8.17 1/2, w październiku-listopadzie m. 8.22 1/2 za 50 kilogramów razem z workiem za gotówkę, z potrąceniem 1 pr. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody przy maksimum 1% soli: w gotowym towarze marek 8.57 1/2, a z dostawą w lutym-marcu marek 0.— i w lipcu-sierpniu mar. 8.35 za 50 kilogramów.

Carycyn, 16 marca. (Nafta). Usposobienie dla nafty słabe, z odpadkami spokojnie. Ceny nominalne. Nafta w miejscu 84—86 kop., odpadki zielone 23—24 kop., czarne 25—28 kop.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawia się z dniem 15 marca b. r., jak następuje: Banknoty w obiegu 1.289.127.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem — 18.335.000); rezerwa kruszcowa 1.248.736.000 (+ 2.537.000); portfel wekslowy 224.907.000 — 35.332.000; lombardy papierowe 53.622.000 — 1.548.000; banknoty wolne od podatków 292.439.000 (+ 20.835.000).

Prace wstępne do przygotowania autonomicznej taryfy celnej są już ukończone. Po świętach rozpoczyna się rokowania pomiędzy obu rządami, które będą prowadzone na przemian w Peszcie i w Wiedniu.

Centralny Związek właścicieli kopalń w Austrii wystosował do obu Izb Rady państwa petycję przeciwko skróceniu dnia pracy w kopalniach węgla. W petycji tej dowodzą właściciele kopalń, że obecny stan rzeczy jest dla obu stron zadawalniający, a przeciwnie tam, gdzie skrócono dzień pracy, robotnicy nie chcą się zgłaszać do pracy, dalej, że konkurencja zagraniczna, szczególnie w zagłębiu ostrawsko-karwińskim nie pozwala na taki eksperyment.

Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrami rolnictwa, skarbu, handlu i sprawiedliwości, pozwolił francuskiemu Towarzystwu akcyjnemu Compagnie Galicienne des mines w Paryżu na wykonywanie, w myśl statutów Towarzystwa, przedsiębiorstw w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa. Siedzibą reprezentacji jest Szalowa.

W sprawie udzielania pozwoleń na loterye i inne gry szczęścia wydało ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewn. okólnik do wszystkich politycznych władz krajowych, w którym w następujący sposób uzupełnia odnośne rozporządzenie z 5 sierpnia 1882 r.: Prośby na pozwolenie urządzania gier szczęścia winny być wnoszone do odpowiedniej władzy politycznej I. instancyi wraz z dokładnym określeniem liczby i ceny losów, miejsca ciągnięcia, wygranych i celu, na który użytkowany zostanie czysty dochód z gry. Wspomniiana władza, rozpatrzywszy prośbę, odda ją do ostatecznego załatwienia władzy drugiej instancyi wraz z umotywowanym należycie wnioskiem na pozwolenie lub zakaz.

W razie, gdy termin ciągnięcia jest tak bliski, że załatwienie podania odnośnego w powyższy sposób byłoby niemożliwe, winna władza zwrócić na to uwagę proszącej strony z tem, że w razie, gdyby ciągnięcie odbyło się bez pozwolenia władz, inicjatorowie loteryi poniosą karne skutki tego. Nadto ma władza polityczna I. instancyi zawiadomić o wniesionem podaniu władzę skarbową I. instancyi.

W końcu przypomina okólnik, że przy grach szczęścia z kapitałem ponad 10.000 kor., winna być w myśl rozporządzenia z 31 stycznia 1900 r. badana bardzo ściśle kwestya, o ile inicjatorowie loteryi zasługują na zaufanie.

Biuro giełdy towarowej wypracowało projekt dla handlu węgierskiego. — Dnia 27 bm. odbędzie się ankieta interesentów, na której reprezentowane będą ministerstwa: kolejowe i rolnictwa, oraz centralny związek przemysłowców.

Zniżenie cen żelaza w Czechach. Z Pragi telegrafują: W Busztiehradsko Kladwowskim rewirze zostaną z dniem 1. kwietnia ceny węgla niższe o 6 do 8 kor. na wagonie. Tak samo kopalnie węgla Dux-Brux-Cieplice, zniżają ceny węgla o 6 kor.

Lejarnia żelaza Waaguera w Wiedniu popadła w niewypłacalność.

Publiczna subskrypcya na pożyczkę buda-peszteńską rozpocznie się już w tym tygodniu.

Podwyższenie niemieckich cel zbożowych. Local-Anzeiger dowiadyuje się, że źródła niewątpliwego, jak zapewnia — iż zamierzonym jest podwyższenie cel zbożowych z 6 na 6 1/2 marek. Nie wiadomo dotąd, czy na żyto i pszenicę będą nałożone równie wysokie cło.

Emisya pożyczki angielskiej w olbrzymiej sumie około 1.200 milionów koron na pokrycie wydatków wojny afrykańskiej, jest już rzeczą zdecydowaną. Nastąpi ona prawdopodobnie w ciągu kwietnia b. roku.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 marca b. r.

Hotel George'a. E. Bredt z Ottyni, B. Jasieński z Węgierki, J. Schmidt z Czerniowic, J. Koning z Amsterdam, M. Wasilko z Czerniowic.

Hotel Francuski. L. Eisemann z Wiednia, R. Maul z Wiednia.

Hotel Europejski. O. Orłowski z Polonicy, dr. M. Nartowski z Krakowa, T. Lasser z Gorlic.

Hotel Bellevue. J. Kiesler z Rohatyna, M. Goldenzweig z Bukowiny, H. Juer, H. Brüll z Wiednia, K. Szanek, W. Kobierski z Drohobycza, Oziosan z Czerniowic.

Grand Hotel. L. Czajkowski z Podola, dr. J. Sachter z Suczawy, A. Stadnik z Wielopola, H. Krystian z Monachium, St. Piornicki ze Stanisławowa, dr. Z. Pops z Belgradu.

Hotel Centralny. K. Bieliński z Jarosławia, K. Pejszkowski z Żydaczowa, J. Langner, z Borysławia, B. Dolnicki z Krakowa, M. Rudzki z Krakowa, W. Pawlikowski z Bereźnicy, M. Łudyńska z Derewlan.

Hotel Imperial. M. Baier z Rosyi, B. Kümelmayer z Uhrnykowiec, J. Jowelowski z Gdańska, T. Dalczora z Genewy, L. Freudlich z Sambora.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 19 marca 1901 roku.

PAJACE

opera w dwóch akt. Leoncavalla. Wyst. p. Warmutha.

Osoby dramatu:

Canio, I pajac p. Warmuth Nedda, jego żona, p. Esten Tonic, pajac, p. Szymański Beppo, pajac, p. Jaroński Silvio, wieśniak, p. Bogucki Nicolo, p. Fedyczkowski

Osoby komedyi:

Pajac, p. Warmuth Kolombina, p. Esten Taddeo, p. Szymański Arlekin, p. Jaroński. Wiesniacy — wieśniaczki.

Romantyczni

komedya w 3 aktach EDMUNDA ROSTANDA.

OSOBY:

Sylwetta, p. Michnowska Percinetti, p. Tarasiewicz Stralforel, p. Roman Bergamin, ojciec Percinetta, p. Selski

Pasquinot, ojciec Sylwetty, p. Wysocki Błażej, ogrodnik, p. Bielecki Notaryusz, p. Patiuszenko.

Napastnicy, muzykanci, negrzy, tragarze, świadkowie.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEM TITORNIA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Pisma. 1609

Na wszelkie zapytania odpowiadamy... stracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Masło deserowe codziennie świeże netto 9 funtów za 9 koron wysyła franco za zaliczką Antoni Drobner, Brzesko. 1770

Spółkowna mleczarnia w Gdowie wysyła codziennie masło prawdziwie deserowe 4 1/2 kgr opłatnie pocztą za 12 koron. 1773

Fortepiany Schmidta (niezeń Bösendorfera) Stingla, Hamburgera i inne, najtaniej poleca 25 lat znana firma Karol Marecki (starszy) Czarnieckiego 1. 2. 1776

75 ct. pół kilo znakomitej kawy polecają Fryderyk Schubert i Sp., Lwów, Rynek 1. 45. 1781

Motor naftowy 2-konny na kółkach do sprzedania. Skład drzewa, Piotra Skargi 1. 4. 1794

Wysmienite wino tyrolskie białe i czerwone litr 48 ct. Wino stołowe Plateuse litr 45 ct. Miód w butelkach (biały) kuraerjny litr 72 ct. poleca Z. Zadurówic i Sp., Akademicka 6 1791

Sprzedam łód w kilku lodowianach znajdujących się w śródmieściu. Wiadomość: Ul. Kurkowa 1. 2. u dozorczy. 1579

Woda lwowska Jana Ichnatowicza, odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem. Cena 3 kor., 1-60 i 80 hal. 1682

Sprzedam gołębie i siwych pawlaków, 3 zł. para, 8 dominikanów czubatych 2 zł. para. Wszystkie razem 15 zł. Obmiński, Łyczaków 14 Lwów. 1691

Ziółka antymolowe

wypróbowane, jedyny środek do przechowania futer, ubrań zimowych itp. 1692

Precz z drogą kamforą! Precz z przykrym odorem Naftaliny. poleca jedynie w puszkach po 70, 1-25 i 2-40 hl

O. T. Wincklera Syn Lwów, Rynek 28.

Herbatniki 1/2 kg. 80 ct. Karmelki 1/2 " 60 " Pomadki 1/2 kilo 80 " Cukry deserowe w kartonie 1/2 kilo 1-— zł Ciasta doborowe po 4-5 ct. poleca CUKIERNIA

Czesława Schneidra Batorego 1. 32. 1270

Książki

po niższych cenach.

Wielki Śpiewnik polski. Zbiór około 900 pieśni, patryotycznych, religijnych, obozowych i miłosnych. Tom o 1875 str. w oprawie 3 kor. Stuletnia walka narodu Polskiego o niepodległość Tom o 452 str., z 60 portretami, kor. 1-40.

Daszyńska Zofia Dr. „Zarys ekonomii społecznej“. Tom o 368 str. 2 kor., w ozdobnej opraw. 3 kor.

Limanowski B. „Historia ruchu społecznego w XIX stul.“ Tom o 498 str 1 kor. Schenka prof. „Teoria o wpływie na powstawanie plei“, przedstawiona popular. i krytycz. przez Dr. F. R. 1k. Limanowski B. „Socjologia Augusta Combea“. Rozprawa filozoficzna, 1 kor 1504 L'manowski B. „Historia powstania narodu Polskiego“ 2 tomy 2 kor.

NA SKŁADZIE w Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Maryacki 11.

Interesy majątkowe i handlowe.

Interes intratny z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Informacje w handlu p. Wyszynskiej, Lwów, Kopernika 16. 1766

Do siewu, jęczmień dwójniak „Kana“ w każdej ilości dostarcza do stacyi Mikulajów. Zarząd dóbr Herbaćce, poczta Czerkasy. 1779

Majątku ziemskiego poszukuje dobrze zagospodarowanego na zamian na 3 kamienice rentowne nowe, we Lwowie. Wiadomość w pracowni rytmicznej Eugeniusza Ungera, Lwów, Akademicka, 1. 8. 1784

Thür-, Firmenschilder etc ans Aluminium in hocheleganter Ausführung. Hoher Verdienst. Vertreter überall gesucht. J. H. Preisliste franco. Pötters & Gressenbach, Hamburg. 1768

Kamienica jednopiętrowa przy ulicy Teresy do sprzedania. Wiadomość u właściciela, ul. Lenartowicza 1. Potrzebna gotówka 7.500 złr. 1622

Ulica Bema 14. Kamienica jednopiętrowa do sprzedania. Potrzebny kapitał 6000 złr. 1672

Mieszkania i sklepy.

2 lub 3 pokoje frontowe w śródmieściu, bardzo korzystne dla doktora albo adwokata, zaraz do wynajęcia, ulica Hetmańska 12, II. p. (1775)

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, Chorążczyzna 21, I piętro. 1778

Gosiewskiego 4 zaraz 7 pokoi z wszelkimi wydatami. 1755

Sw. Marka 2 i 4, 4 i 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, łazienki z piecykami. Wiadomość ul. św. Marka 2, I. p. m. 8. 1602

Ormiańska 2, 3 pokoje, nóża i kuchnia z przynal. na I. i III. piętrze zaraz do wynajęcia. 1671

Uwieszenia różne.

Z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych, upraszam Szanowną P. T. klientelę we własnym interesie, aby nie zatrzymywać się z oddawaniem bielizny swojej do czyszczenia do ostatniego tygodnia, lecz wcześniej takową oddawać, ponieważ w ostatniej chwili, z powodu ruchu przedświątecznego, nie byłbym w stanie, pomimo najlepszych chęci, wygomogom należycie zadość uczynić. Z szacunkiem Marcelli Jasinowski, właściciel pralni „Hungaria“. 1787

Sztuczne zęby i szczerki wykonują się sumiennie i po umiarkowanych cenach w Atelier dentystycznym, ul. Halicka 1. 15. 1783

Panna inteligentna, posiadająca 2000 kor. i własne utrzymanie, pragnie poznać męczyznę starszego na stanowisko rządowym, tylko we Lwowie. Listy nianonimowe p.-r. Sławomira 1795

List dla „Par distance“ do odebrania na poczcie. Faktura morgana. 1762

Przestroga. Anons złożony wy sfinansowany podpisem Bieńkowskiej, skierowany przeciw mojej agencji, jest podłym manewrem jakiegoś opryska. W biurze moim wszystkie zlecenia najsumienniejsie zatwierdzają i pracują tylko katolcy, a szefem jestem sam. Aleksander Tarnawski, właściciel przez Wysokie ek. Namiestnictwo koncesyjonowanej Agencji, Lwów, Sykstuska 8. 1766

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dolega, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę.

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 5 pokoi, przedpokój, weranda i ogród, z przynależnościami.

Do wynajęcia pokój u neblowny z gabinetem, pościółka kawalerska, stojnie. Kurkowa 14.

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“.

1000 do 400 kor. miesięcznie stałej pensji a względnie i zapewnienie pensji uzyskać mogą inteligentni uczeni i wpływowi panowie i panie, którzy wolne chwile chcą poświęcić aktywnicy ubezpieczeń życiowych dla pierwszorzędnego Zakładu krajowego udzielającego swym członkom wskutek najprzemysłowszych kombinacji i wielkich rezerw jak największe korzyści. Niefachowcy otrzymają z początku odpowiednie wykształcenie i czynną pomoc. Dyskrecya zapewniona, Zgłoszenia z miasta i z prowincyi pod cyfrą „P. K.“ przyjmuje Biuro dzienników K. Buchstaba. 1665

Dożyczałki 7000 kor. poszukuje celem rozszerzenia interesu. Zapewnienie hipoteczne na realności, wartości 160.000 kor., obciążonej tylko pożyczką bankową kor. 40.000. Na zyczenie dam poręczenie zamożnego obywatela. Łask. zgłoszenia przyjmuję „K. B. 444“ post.-rest. Lwów. 1703

Proszę, chcący dobrze wydać zamąż swoje córki, niech się porozumieją ze mną listownie. Adres: Skrytka pocztowa nr. 4, Lwów. 1739

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Solycytator rutynowany, z ładnym piśmem poszukuje posady. M. 13, p. r. Jarosław. 1761

Junge Köchin sehr gut empfohlen spricht deutsch und polnisch sucht sofort Stellung. Adresse: Reitmann, Rynek 43, III. 1767

Bezinteresownie

bo bezpłatnie udziela wszelkich informacji Biuro pośrednictwa i stręczenia sług Wł. LEWICKIEGO w Jaśle, Wym P. P. Obywatelom w sprawach poszukiwania oficyalistów wszelkiej kategorii jak też i stręczenia takowych. 1571

Oficyalistów prywatnych, jakoteż wszelką doborową służbę męską i żeńską poleca i poszukuje Tarnawski, konc. agencya, Lwów, Sykstuska 8 1723

b) Zaoferowane.

Poszukuję dobrej kucharki w średnim wieku, która mogłaby być także gospodynią domu i zastąpić matkę osierocionym dzieciom. Zgłoszenia nadesłać należy do Zarządu hotelu Staszczkówka w Zakopanem. 1764

Wierzbica, p. Uhnów, poszukuje się służącego, nieżonaci mają pierwszeństwo. Podania z odpisami świadectw. 1772

Potrzebny zaraz światłodrukarz (Lichtdrucker). Zgłoszenia przyjmuje zakład światłodruków, Zygmuntowska 1. 11a. 1786

Apteka w mieście prowincjonalnym poszukuje ucznia z ukończoną z dobrem postępem VI. klasą ginn. A. Seidler, Tyśmienica. 1774

Biuro pośrednictwa Wład. Lewickiego w Jaśle poszukuje osoby, która mogłaby udzielać lekcji języka francuskiego według najnowszej metody — jakoteż i lekcji gry na fortepiano w domach prywatnych w Jaśle. 1765

Dziennikę przyjmie na praktykę I. gal. konc. Zakład pisania i powielania pism na maszynie, ul. Trzeciego Maja 10. 1754

Danny bufetowe potrzebne zaraz. Biuro Czerwińskiej. Sykstuska 4. 1785

Dozorca bezdzietny, który się rozumie na ogrodnictwie, otrzyma dobrą posadę. Zgłoszenia pisemne. — Biuro dzienników Buchstaba Lwów. 1788

Zakład fryzjerski Stefaniawie Kaziaka (dawniej A. Pischa) w Rzeszowie, poszukuje subiekta od 1-go kwietnia. 1745

Apteka J. Nowickiego w Peceznizynie, poszukuje praktykanta z 2 lub 3-go roku. 1888

Prze kończyć proszę o dobroci piwa pilzneńskiego z browaru mieszczanńskiego marki B. B. Polecając mój specjalny bufet i doskonałą kuchnię, nadmieniam, że dewizą mą jest czystość, wzorowy porządek i uprzejma usługa. 1789 Emil Lewicki, ul. Wałowa 9.

KONKURS. Zarząd powiatowej Kasy chorych w Bóbrce ogłasza konkurs na posadę sekretarza (buchaltera) kasy, z piacą roczną 1600 k., z dn. 15 kwietnia 1901, na 1 rok prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacja. Emerytowani urzędnicy rachunkowi i kasowi mają pierwszeństwo. Udokumentowane podania wnosić należy do dnia 5 kwietnia 1901 na ręce Zarządu kasy. Olszewski 1757 Fallon kierownik zarządu ck. komisarz rządowy.

PIERWSZA PAROWA FABRYKA i główny skład wyrobów masarskich Józefa Jankowskiego Lwów, Halicka 10 — Filia Trybunalska 18, oznaczona dyplomem honorowym i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Lwowie w r. 1894. Poleca na święta: Najwyborniejsze zynki, znane z dobroci, kiełbasy pieczone, krajane, tak swane krakowskie i siekaną polską do gotowania, siekane i krajane, ozory, poledwice wędzone i pieczone, wędzonki, rulały z posiat i inne pasztety i wszelkie inne wyroby w zakres masarski wchodzące, po najumiarkowańszych cenach. — Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą. Z głębokim szacunkiem Józef Jankowski, 1782 Lwów, ul. Halicka 1. 10.

Trawa miodowa (Eolcus lanatus) własnego zbioru z obszaru dworskiego Borówna, nasienie świeże i pewne na gruntu suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł. w. a., przy zakupie naraz 10 korec dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę 100 kilo 30 zł. Zamówienia uskutecznią. 1086 J. Bulsiewicz w Bochni.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“ sa do nabycia następujące dzieła: Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena . . . 6 kor. St. Rossowski, Moja córka 2-50 „ Psyche . . . 3-00 „ Abgar-Sottan, Panna Siewierczanka . . . 2-00 kor. Zmogas Barcikowscy . . . 5-00 „ Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) . . . 1-00 kor. Przewodnik do kąpiel 1-00 „

Znany powszechnie magazyn gotowych ubiorów męskich

Heilmann KOHNA i Synów

nie znajduje się obecnie przy ul. Teatralnej
lecz przy placu Maryackim 1. 5. Hotel Francuski

Zarazem donosimy, że otrzymaliśmy świeży transport najnowszych towarów w najlepszej jakości, przez co zadowolimy wszelkie wymogi Szan. P. T. Publiczności. 1717

W interesie ludzkości!

Kto chce być zdrowym niech pije

KAWON

Jest to kawa pozbawiona alkaloidów, a tem samem wszelkich narkotyków, które drażnią nerwy, szkodliwa są na serce i na piersi. Kawon powini pić osłabieni i rekonwalescenci, dzieci i anemiczni. Przyrzadza się go zupełnie tak samo, jak kawę t. j. zaparza w maszynie lub gotuje i pije się z mlekiem lub śmietanką, bez żadnej domieszki cykoryi. Sadza, że spożycie naszego zębca zrozumieć doniosłość tego wynalazku dla dobra własnego, a jęstem przekonany, że kto raz spróbuje Kawonu, kawy pić nie będzie.

Cena pakietu na 12 szklanek 40 h. (20 ct.)

Uprasza się zwracać baczną uwagę na markę ochronną z serdużkiem.

Dostać go można we wszystkich handiach korzennych i drogueryach. Zamówienia na prowinc. od 10 paczek wysyła kantor, Lwów, Chorążczyzna 19. 1511

Artur Dolński.

F. E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ

FABRYKA SUKNA w KĘTACH

polecają swoje składy

we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3
w Krakowie, ulica Bracka 1. 5

bogato zaopatrzone na sezon wiosenny w sukna dostawowe, uniformowe i dekoracyjne, korthy i czesanki modne, koce, flanely, filce dywanowe i wełnę do watowania.

Ceny fabryczne. — Próbkę franco. 1780

Prześcieradła gumowe,
Hegary kompletne,
Węże gumowe,
Części składowe do Hegarów,
Klysofony, 1650
Gruszki gumowe,
Seręgi gumowe,
Odciągacze do mleka,
Ochroniacze piersi,
Flaszeczki do karmienia dzieci,
Pypki do ssania,
Worki na lód,
Rozpylacze do proszku i do płynów,
Wstrzykawkki szklanne, kauczukowe i cynowe,
Wzierniki szklanne, kauczukowe i celluloidowe,
Wstrzykawkki do morfiny,
Wianki maciczne,
Suspensorya bawełniane i jedwabne,
Aparaty inhalacyjne,
Poduszki gumowe,
Katetry i Bougies,
Watę opatrunkową oczyszczoną,
Watę karbolową, salicylową i jodoformową,
Gazę jodoformową,
Flaszki dla chorych szklane i kauczukowe,
Baseny dla chorych blaszane poduszkiwane i porcelanowe itp. itp. itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

A. DENIZOT,

Właściciel Szkólek,
POZNAŃ W. 3 1763

poleca: **wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, flance szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywopłoty itd.** Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie.

30 lat prowadziłem we Lwowie handel gotowych ubrań i sukna

a obecnie ponownie go otworzyłem i polecam się względem szerokiego grona mych odbiorców i P. T. Publiczności, gdyż jak dawniej

RZETELNIE I UCZCIWIE interes mój prowadzić będę, wykonując zamówienia z znaną punktualnością i taniością pod firmą: 1666

Dawid SCHWARZWALD i Syn

Lwów, pl. Kapitulny 3.

WODOCIĄGI

pokoje kąpielowe, klosety, kanalizacje, oraz wszelkie urządzenia sanitarne, wykonuje ze zastosowaniem najnowszych ulepszeń

Henryk Eber, Lwów,

ulica Jagiellońska 1. 9, nr. tel. 669. 1581

pod tech. kier. aut. instal. W. Reklewskiego inż. z Warszawy.

Pierwsze galicyjskie Towarz. akcyjne dla Przemysłu chemicznego przedtem Spółka komandytowa JULIANA WANGA

we Lwowie, ulica Kościuszki liczbą 5, poleca na sezon wiosenny

Nawozy sztuczne

z gwarancją zawartości składników i po najniższych cenach.

Specjalny superfosfat pod kartofle używany z nadzwyczajnym skutkiem.

Zwracamy uwagę, że sprzedawane przez nas nawozy są wyłącznie naszego własnego wyrobu, wobec czego możemy gwarantować tak za pochodzenie jakoteż i zawartość składników. 1301

CENNIKI ZE SPOSOBEM UŻYCIA WYSYLA SIĘ ODWROTNIE.

Wapno skaliste

15 w najlepszej jakości 21

dostarcza, począwszy od dnia 15 Marca w cenie po 150 Koron za 10.000 klg. loco stacyi GLINNA NAWARYA.

Zarząd fabryki wapna i kamieniołomów MAURYCEGO AMEISENA, dawniej LIBAN i EHRENPREIS w GLINNY NAWARYI.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Gorlice ma do wydzierżawienia prawo propinacji w miejscowościach: Gorlice, Strozówka cała, Ropica polska, Szalowa, Bieśnik, Siary, Moszczenica, Łużna, Sokół, Kwiatonowice, Czarne, Lipna, Nieznajowa, Banica, Krywa i Jasionka w czasie od 1 stycznia 1902 do 24 czerwca 1903, tudzież we wszystkich powyższych miejscowościach i w Gliniku maryampolskim w czasie od dnia 25 czerwca 1903 do dnia 31 grudnia 1910. Dzierżawa trwać może od 1 stycznia 1902 do końca grudnia 1910 r.

Mający chęć wydzierżawienia zechcą wnieść oferty pisemne na ręce podpisanego burmistrza, najpóźniej do 15 kwietnia 1901.

MAGISTRAT MIASTA GORLIC.

1760 Wojciech Biechoński, burmistrz.

„Opal“

Kiechaj jeden drugiemu o tem powie!!! 1651

Najlepszy w świecie istniejący środek do czyszczenia płam w płynie o przyjemnej woni i niezapalny.

Bezwarunkowo dobry i skuteczny!

SKŁAD

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 1. 38.

Wyroby aptek. J. KWIZDY

w Korneuburgu:

Płyn restytucyjny dla koni,
Płyn gościcowy,
Proszek Korneuburgski,
Kit do kopyt,
Maść i mydło kresolinowe,
Tłuszcz na kopyta,
Oliwa na wyrzuty skórne u zwierząt,
Trucizna na szczury i myszy, trzyma na składzie i poleca 1652

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Ku końcowi

ZIMY!!

sprzedają wełniane towary, białe, rękawiczki, ponczochoy i ciepłe obuwie po cenach znacznie niższych. 42

M. WEIN

tylko plac Trybunalski liczbą 1.



TRUCIZNA NIEZAWODNA
SZCZURZYMUSZ
TAN MICHAIŁOWSKI
POZNAŃ

Plomby ołowiane

do mleka mięsa, zboża itp. taniej, jak wszędzie i zawsze w ogromnym zapasie

poleca 1653

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

ZAPROSZENIE.

Na zwyczajne doroczne Walne zgromadzenie członków Towarz. Kasy zaliczkowej „Pomoc” w Grzymałowie, stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką, które odbędzie się w lokalu Kasy w Grzymałowie dnia 28 marca 1901 o godz. 5 popoł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 marca 1900 po koniec grudnia 1900.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej co do sprawdzenia rachunków.
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór czterech członków Rady nadzorczej.
6. Wybór komisji rewizyjnej. 1758
7. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej „Pomoc” w Grzymałowie, stow. zarejestr. z ograni. poręką.

Grzymałów, 15 marca 1901.

Starkiewicz sekret. Szelewski przew.

Na święta ceny niższe!

Szynka i poledwica w pecherzu westfalska po 1 zlr. 95 ct. za klg. Ozory wędzone po 1 zł. 95 ct. za klg. Półgąski po litewsku, lepsze jak pomorskie, po 1 zlr. 95 ct. za kilo. Paszety z gęsi wędzone strasburskie funt 1 zlr. 50 ct., z truflami 2 zlr. Bullion ze zwierzyny i drobiu za kilo po 5, 6, 7-50 i po 10, dla chorych z samego drobiu, poleca Dwór Łapszyn, Brzezany. 1769

L. 4128. Stanisławów, 14 marca 1901.

KONKURS.

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia posady **rachmistrza miejskiego** przy tutejszym magistracie, z płacą roczną 2400 kor., z dodatkiem aktywalnym w kwocie 600 koron z prawem poboru pięciu czteroleci po 400 koron rocznie.

Warunki kompetowania o tę posadę są:

1. Obywatelstwo austriackie.
2. Nieprzekroczony wiek 40 lat.
3. Egzamin państwowy z rachunkowości.
4. Przynajmniej trzyletnia praktyka przy kasie jeźdźczej z Magistratów 30 większych miast galicyjskich, lub taka sama praktyka przy kasie rządowej, albo Wydziału krajowego.
5. Wykazane dotychczasowe zajęcia.
6. Świadectwo zdrowia wystawione przez ck. lekarza powiatowego.
7. Świadectwo moralności.
8. Znajomość języków krajowego i niemieckiego.

Podania wnosić należy do 10 kwietnia 1901 r. do Magistratu. 1759

MAGISTRAT.

Kto chce sprzedać kartofle lub zboże, niechaj ogłosi w „Głosie ludu śląskiego” we Fryszacie na Ślązku. Na Ślązku, a szczególnie w rewirze ostrawsko-karwińskim potrzebują nie tylko kupcy, ale też stowarzyszenia spożywcze ogromną ilość kartofli, za które płacą prawie jeden raz tyle i dlatego zgłoszenia takie w piśmie wyżej wymienionem, odnoszą zawsze pożądany skutek. Za ogłoszenia (wielkości 1/16 stronicy) płaci się tylko 1 k. 60 h., które przesłać można w znaczkach. 1752

Ślawońskie drzewo orzechowe

w DESKACH i DYLACH 1578

utrzymuje na składzie firma

ADOLF NEUDECK

skład drzewa budulcowego i materiałów tartych we Lwowie, ulica Gródecka 115.

Zamówienia na prowincję skutecznia się najstaranniej.